



KURIER Wileński

WTOREK, 14 LUTEGO 1995 R.
Nr 31 (12562)

Dziś numerze:

2 str. Obiecanki konserwatywistów... * Do kogo mają ostatecznie należeć przedszkola, szkoły? Kto będzie ustalał pobory nauczycieli?

3 str. 100 lat dla Pani Matyldy Poetka, tłumaczka E. Mielzelaista obchodzą w tych dniach swe urodziny. * Dobroczynność w Ope-rze.

4 str. Szczyt w Alma - Acie nie spodobał się Kremliowi. * O alkoholowych upodobaniach B. Jelcyna.

5 str. Król Stanisław August spocznie w końcu w należytym sobie miejscu - Katedrze Wsawskiej. * "Czerwoni", "Biali", "Różowi" w "presuwankach" na polskim szczyście.

6 str. Targi, które chcicem, ale konsekwentnie opowują umysły... Wkrótce przy Polsko-Litewskiej Izbie Gospodarczej w Suwałkach powstanie spółka handlowa, wyróżnie własny ośrodek wystawowy, a wtedy...

7 str. Jak przetrzymać lody w stosunkach polsko-litewskich - zastanawiano się na zebraniu sprawozdawczym Towarzystwa "Litwa-Polska".

8 str. Kochajmy się! Nie dajmy się! - proponujemy Czytelnikom takie hasło w Dniu Św. Walentego.

9 str. O miłości, ale tym razem z wyrachowaniem, bo - o tym jak wyjść z obokarłowca - mówi się również na tej kolumnie.

10 str. O fikcyjnym bankructwie i innych komercyjnych sztuczkach. * Seminarium naukowe o Teatrze Polskim w Wilnie.

11 str. Uroki świat żydowskich uliczek i dzielnic, świat węzłów i podań, świat męki i cierpienia... Ukazał się w sprzedaży almanach "Muzeum Żydowskie".

Sentencja dnia
To, co się w największym wysiłku tworzy, winno wyglądać tak, jakby powstało szybko, prawie bez wysiłku, z zupełną łatwością, na próżno prawdziwe...
Michał Anioł

Znad Wili
Radio 73.34 / 103.8 FM
"Astrologia dla każdego"
wtorek, czwartek, godz. 16.30
tel. 42 94 72

Kontrowersje wokół ustawy o języku państwowym

Komu to jest korzystne?

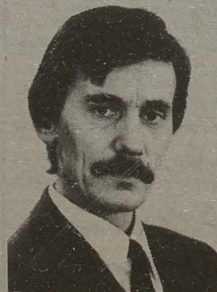
Punkt widzenia posła na Sejm RL Everistasa RAIŠIŪTISA

Uchwalona przez Sejm RL 31 stycznia br. ustawa o języku państwowym wywołała w przeważającej części społeczeństwa zadowolenie a nawet dumę. Ale też część mieszkańców naszego państwa zanepokoili ten fakt. Rzecz zrozumiała, dotyczy to części obywateli narodowości neliwskiej. Niepokoił ten jest zrozumiały. Można to wytłumaczyć samoobroną, pragnieniem zachowania własnego ojczystego języka, obyczajów czy "zamiachem" na codzienne swobodę postępowania się swym językiem.

Czy rzeczywiście ta ustawa ogranicza używanie języków przedstawicieli mniejszości narodowych. Poza tym czy ci, którzy usiłują komentować ustawę, ją znają? Nasuwa się też pytanie, czy nie jest to przejaw złej woli politycznej, chęć zżicia sobie kapitału politycznego, zyskania tytułu auto-

rytetu obrońcy, walczącego o prawa rodaków?

Przypomnę, że art. 14 Konstytucji RL głosi, iż językiem państwowym jest język litewski. Ubiegając się o obywatelstwo Republiki Litewskiej jednym z warunków jest opanowanie języka litewskiego. Trudno zapewne wyobrazić sobie państwo, w którego urzędach, organizacjach, przedsiębiorstwach nie moglibyśmy się porozumieć w języku państwowym, w których interesant nie otrzymałby odpowiedzi jedynie dlatego, że urzędnik nie zna języka państwowego. Zasady ustawy o tym języku, inne obowiązujące akty prawne nie wymagają od wszystkich urzędników, pracowników wszechstronnej znajomości języka państwowego. Wobec urzędników, pracowników różnych szczebli stosowane są różne kategorie znajomości



języka litewskiego. Jednakże czy ustawa o języku państwowym ogranicza używanie języków przedstawicieli mniejszości narodowych w obcowaniu nieoficjalnym i osobistym? Odpowiadam jednoznacznie, że nie. Potwierdza to art. 1 ustawy o języku państwowym: "Ustawa nie reguluje języka nieoficjalnego obcowania i przedsięwzięcia wspólnego religijnych, jak też osób, należących do wspólnot narodowych."
(Dokończenie na str. 7)

Wizyta Polaków z Wilna u polskich Litwinów

Zapoznane się z warunkami życia mniejszości litewskiej w Polsce jest celem rozpoczętej 13 br. dwudniowej wizyty na Suwałczyźnie delegacji Polaków z Wilna. Jest to pierwsze zorganizowane spotkanie przedstawicieli mniejszości litewskiej w Polsce i polskiej w Litwie.

12-osobowej grupie Polaków z Wilna przewodniczył Zbigniew Siemieniowicz, szef polskiej frakcji w litewskim parlamencie. Jak poinformował Eugeniusz Pietruszkiwicz, przewodniczący Stowarzyszenia Litwinów w Polsce, goście odwiedzają m.in. szkoły podstawowe w Sejnach i

Krasnowie, oraz liceum z litewskim językiem nauczania w Puńsku. Spotykają się też tamtejszymi rolnikami pochodzenia litewskiego.

Na początku marca z wizytą do Wilna uda się grupa polskich Litwinów.

(PAP)

III Suwalskie Targi Przygraniczne

Izba z oknem na Wschód

Ukradłam ten tytuł z informatora Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej, bo: bardzo mi się spodobał i dokładnie oddaje cele i założenia PLIG.

Chciałabym również w tym miejscu zacytować radcę ekonomicznego ambasady Litwy w Polsce pana R. Kleweckę, który powiedział dla prasy, że Polska, w odróżnieniu od Litwy, wry się intensywnie na Wschód. "Polacy mówią - kiedy na Wschodzie znacznie się rozwijać rynek, my już tam będziemy".

Zasady rynku są bowiem takie: myśleć i działać "na wyrost" bo potem - nie będzie miejsca, bo ktoś cię ubiegnie, ktoś lepiej zorientowany podstawi nogę. A nogę może podstawić tylko ten, kto jeździ, ogląda, uczy się, studjuje, kontaktuje, rozmawia, pokazuje własną produkcję, podgląda, co przywydł sąsiad. Słowem "bywa w świecie".

Wyciszyć z konkurencją i czasem był odczuwalny w tym roku na III Suwalskich Targach Przygranicznych, które odbyły się 10-12 lutego br. Wielu chęcych tu wystawić otrzymało odmowę, bo w salach nie było już miejsca. Ale o tym opowiemy, w wywiadzie z dyrektorką działu handlowego PLIG panią Anną Wyzgańską (str. 6).

Suwałki - miasto leżące w pobliżu granicy z trzema państwami. Posiada połączenie lotnicze z Litwą, wyróżnia się dyplomem Rady Europy. Liczy 68,5 tys. mieszkańców, ma liczne tereny do zagospodarowania. A poza tym 4 hotele, pokoje gościnne, 7 kawiarni, 4 restauracje, w których wyceniają i ruble, i lity, 6 stacji benzynowych, 8 postojów taksówkowych, 4 stacje obsługi samochodów (z pomocą drogową), 5 strzeżonych parkingów, 3

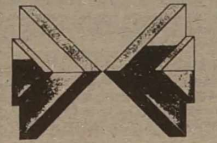
restauracje, 4 kawiarnie, 22 bary itd. itp.

W okresie powojennym Suwałki były jednym z najszybszych regionów Polski. Dopiero w latach 70-80 zrobił się tu ruch, wybudowano kilka dużych fabryk, około 4 tys. pomniejszych zakładów i zakładków. I oto Suwałki ostro ruszyły do przodu. Ale gdy w 1992 r. powstała Polsko-Litewska Izba Gospodarcza z filią po drugiej stronie granicy, w Mariampolu, nikt nie myślał, że ten pomysł tak pięknie zakwitnie. PLIG stała się członkiem Krajowej Izby Gospodarczej, zaistniała w programach Wspólnoty Europejskiej. Ojcami chrzestnymi instytucji byli wojewoda suwalski Cezary Cieślukowski, prezydent Suwałk Grzegorz Wołogiewicz oraz dyrektor biura PLIG dr Mariusz Salamon.

Step by step

Po angielsku to znaczy krok po kroku. Uważny obserwator, który spacerował w tłumach oblegających trzy sale wystawowe w Suwałkach mógł sporo się nauczyć. Bo targi - poza wszystkim innym - to jeszcze szkoła biznesu. Tu młodzi, a i starzy, uczyli się sztuki obcowania, podpisywania umów i kontraktów, nawoływania do swych stoisk zwiedzających... Trzeba było widzieć, jak chwacko uwijali się sprzedawcy szczonek do mycia okien i urzędnicy do dekoracyjnego krojenia warzyw! Młodzieży Andrzej Kowalczyk - cały w obierkach marchwi, buraków, ziemniaków - z łaskim mistrzostwem zachwalał swój towar, że żadna pani nie odeszła od stoiska bez nożyka do warzyw.

Albo inna kwestia - można pomyśleć, co mają wspólnego turystyka



i targi? Albo handel księgarski i targi? Okazało się, że mają. Obwodowe Biuro Turystyczne z Mińska zorganizowało i przywiozło do Suwałk wszystkich białoruskich biznesmenów (czy to nie nie mówi naszym rodzimym specom od turystyki?). A chociaż niektórzy młodzi przedsiębiorcy wileńscy żartowali w kuluarach z pana Korczyńskiego, że swego czasu sprzedał jednemu z nich nie ten przewodnik po Anglii ("Step by step") jaki mu był potrzebny, to okazało się, że bez książeczek, które im specjalnie sprowadza z Polski, wątpliwe, czy mogliby wypuścić się na handel do Turcji, Chin, Woch lub Anglii.

A hotelarstwo, usługi! W Suwałkach spodziewany jest boom usługowy. I na zdrowie, bo na targach, och, jak potrzebne są hotele, jadłodajnie, różne inne placówki.

Wszystko na świecie jest ze sobą powiązane, uzależnione, trzeba tylko pociągnąć za sznurczek i maszyna ruszy.

Targi - to właśnie taki przewodnik "Step by step" po biznesie, przedsiębiorczości. Przewodnik najbardziej konkretny, najbardziej praktyczny. Impreza była zorganizowana na wysokim poziomie. Nikt nie czuł się zagubiony, na każdego czekały bezpłatne estetyczne informatory, katalogi, ulotki (nawet planetarium), tłumacze. Delegacje, które przybyły z innych miast na "Spotkania biznesowe" miały zapewniony bezpłatny obiad z kawką...
Szerzej o targach - na str. 6.



Rosja

Próba zamachu na Dudajewa
W wschodnim adresemiano zamachu na prezydenta Czechem Dłobochana Dudajewa - poinformowała szef służby prasowej Władimiry Putina. Według Udugowa, kiedy Dudajew przybył w niedzielę do Gudermesa, aby spotkać się z lokalnym dowódcą, w pobliżu miejsc, gdzie się zatrzymał, aresztowano grupę podejrzanych osób - mieszkańców Dagestanu i Azerbejdżanu. Udugow powiedział, że zatrzymani przynieśli się, że ich zadanie polegało na straceniu Dudajewa.

Próbę bezpieczeństwa Dudajewa oskarżyła służba specjalne Rosji i Azerbejdżanu o przygotowanie zamachu na przywódcę Czechem.

(Dokończenie na str. 4)

Porozumienie rozejmowe w Czeczenii
Delegacje wojskowej rosyjskiej i czeczeńskiej w wyniku 3-godzinnych rozmów w miejscowości Ordżankidziewskaja na terytorium ligawit, kilka kilometrów od frontu działań wojennych, doszły w poniedziałek do porozumienia w sprawie niezwłocznego wycofania ognia w Czeczenii.

Bliski Wschód
Izrael nie podpisze traktatu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej

Izrael nie podpisze traktatu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej - oświadczył w poniedziałek szef izraelskiej dyplomacji Szimon Peres.

Peres powiedział, że podczas niedzielnego konferencji szef dyplomacji Izraela, Egiptu, Jordani i OWP w Waszyngtonie przedstawiciel Kairu mocno naciskał, by Izrael przystąpił do tego traktatu. Egipt podkreśla, że jeśli to nie nastąpi to Izrael nie ponosi swego wkładu do tego traktatu, którego wkładem węgla w kwietniu br. Kair argumentuje, że Izrael ma ponad 200 głowic bojowych, czego Tel Aww nie potwierdza ani nie demantuje.

Peru- Ekwador

Walki w spornej strefie
Prezydent Peru Alberto Fujimori oświadczył, że rakietami ziemi-powietrze zestrzelono dwa ekwadorskie samoloty wojskowe, w peruwiańskich wodach. W odpowiedzi atak na kluczową portę w Ekwadorze w spornej strefie granicznej w dzungli amazońskiej.

W wywiadzie telewizyjnym Fujimori powiedział, że trzynaście ekwadorskich samolotów, które wspierają rebeliantów, poleciało w dolinę Amazońska. Poinformował, że rozpoczęła rano armia peruwiańska atak na posterunek Tiwianawa, który według Fujimori jest ostatnim ekwadorskim punktem oporu na terytorium peruwiańskim.

Kalejdoskop wiadomości

BAŁTYCKA RADA MINISTRÓW OBRADOWAŁA W RYDZIE

Delegacja litewska na tym forum przewodniczył premier A. Szelewičius. Omawiano cztery podstawowe zagadnienia: perspektywy wprowadzania wspólnego obrotu, Via Baltica, możliwości stosowania wspólnego handlu artykułami spożywczymi w ramach trzech republik oraz sprawy organizacyjne.

POWRÓT DO DOMU

Delegacja Sejmu Litwy z marzankiem C. Juršėnem wróciła z podróży na Cypr i do Grecji. Podpisano umowy o współpracy parlamentów tych państw z Litwą. Minister gospodarki Giedys zapropowuje wymianę miedz gospodarczych.

TOMAS VENČLOVA NA LITWIE

Na zaproszenie prezidenta A. Brazauskasa na Litwie bawi prof. Uniwersytetu w Yale dr. Tomas Venčlova.

"MUZEUM ŻYDOWSKI" — W AMBASADY NIEMIEC

Dzisiaj w ambasadzie Niemiec została otwarta wystawa malarzy żydowskich D. Portnowskis i R. Marcina "Jeruzolima Litwy". Zorganizowana przez Muzeum Żydowskie. W końcu kwietnia muzeum to zorganizuje wystawę fotografii i dokumentów związanych z osobami, które ratowały Żydów w czasie II wojny światowej.

STOPIEŃ GENERALA UZYSKAŁA NA LITWIE

Attache wojskowy USA na Litwie Tili Kara uzyskała stopień generała brigady. Tylko kilka pań w USA posiada taki rangę.

OBLIĞACJE ZA 40 MLN LT

21 lutego ukaże się nowa emisja obligacji litewskich. Ich wartość 40 mln Lt (=100 Lt). Będą wykupione 26 maja.

OD CZWARTKU W ŁÓDZIEJACH SPOKOJNIE

Kolejki w Łódzkiej-Ogrodnikach znacznie się zmniejszyły. Po stronie polskiej w ogóle ich nie było.

KOBIETY WSI

Stowarzyszenie Przedsiębiorczych Litwy podpisało w sobotę umowę z Uniwersytetem w Upsali (Szwecja), który realizuje program pomocy dla wsi w Europie Wschodniej. Celem programu jest wzmocnienie do działalności społecznej i przedsiębiorczej mieszkanki wsi, które z tych czy innych powodów nie pracują.

OSRÓDEK DOSKONALENIA KWALIFIKACJI DLA URZĘDNIKÓW

Wzrosną na Starówce Wileńskiej obywateli Ośrodki Doskonalenia Kwalifikacji Urzędników. Klientami Ośrodka będą pracownicy ministerstw, samorządów, organizatorów konferencji, konkursów. Ośrodek posiada przynależną salę konferencyjną, informatory, inną literaturę o programach, które będą tu realizowane.

J. MARCINKIWIČIUS GOŚCIEM KOWNA

Pisarz przedstawi tu, na Uniwersytecie Witolda Wielkiego, swą najnowszą książkę "Jedność płynących rzek".

PETRAS BINGELIS — GŁÓWNY DYRYGENT ŚWIĘTA PIĘŚNI

Okłomnym dyrygentem mającego się odbyć w 1998 roku Święta Pieśni Litwy Świata został mianowany dyrygent z Kowna — Petras Bingelis. Honorowymi dyrygentami została zostali: K. Kaveckas, B. Mačiškis, A. Jozėnas i P. Šiurys.

L. TAPINAS — LAUREATEM NAGRODY W. KUDIRKI

Doc. Instytutu Dziennikarstwa Uniwersytetu Wileńskiego L. Tapinas w piątek odebrał Nagrodę im. W. Kudirki za działalność w 1994 roku, a konkretnie — za książkę o Cezarzu Miłoszu "Siedem samotności w Paradyżu". Poprzednio nagrody takie uzyskali filozof Arvydas Juozaitis i geograf Česlovas Kudaba (pośmiertnie).

RUCHAWKA W WYŻSZYCH SFERACH BAZARÓW

12 stycznia br. Zarząd m. Wilna przyjął decyzję, zgodnie z którą bazarzy wileńskie mają dokonać ostatecznej inwentaryzacji pozostałego asortymentu i przekazać go wydziałowi nieruchomości Samorządu Wileńskiego. Ten zaś wynajmie "pozostałości" państwowej placówce handlowej "Ukinės i statybines medžiagos". Z tego powodu w kierownictwie bazarów — wielkie poruszenie.

CZY LITWINI LUBIĄ WINO?

Niektórzy właściciele restauracji i placówek handlujących winem twierdzą, że Litwini nie lubią wina. Ale jak je lubią, jeżeli butelka bułgarskiego trunku kosztuje 1.20 Lt, a banderolka, która trzeba na nią nakleić — 1 Lt? Z 27 przedsiębiorstw, które posiadają koncesje na wózków wino, tylko 7 korzysta z nich. Są to te placówki, które chcą złożyć składy celne.

NAJWIĘKSZA PTASZARNIA LITWY

— to oczywiście "Vievo paukūtnas". Od 32 lat plynie stąd nieprzerwanie produkcja, a kierownictwo zakładu pomyślnie omija wszelkie rarytaty i przeszkody reform gospodarczych. W br. produkuje w wiosie zbierając po 560 tys. jaj w ciągu doby. W porównaniu z ubr. produkcja mięsa wzrosła o 30 proc. W 1995 r. otrzymano już 1600 ton mięsa drobiu.

COŚ DLA MIŁOŚNIKÓW KOMPUTERÓW

13-16 września br. w Birżanach odbędzie się zwoływane z inicjatywy Litewskiego Związku Miłośników Komputerów "Dni Miłośników Komputerów'95".

CORAZ WIĘCEJ FRYZJERŃ

Przed paru laty w Wilnie były 83 fryzjery. Pomiędzy 51 z nich sprzytużowano, a sześć pozostawiono w gestii państwa. Ostatnio notuje się znów wzrost liczby zakładów fryzjerskich. No bo... strzyżenie męskie kosztuje w Wilnie 3.25 Lt, w Kownie 5.50 Lt, w Kłajpedzie 6.30. Uczestnie chemiczne damskie: w Wilnie 31.50 Lt, w Kownie 23.00 Lt, w Kłajpedzie 28.00 Lt, a także uczestnie według najwyższej taryfy odpowiednio: 46,40, 40,00, 39,00 Lt.

ZMARŁ KAZYŠ MOTUZAS

W Nowym Jorku, w wieku 86 lat, zmarł znany działacz kulturalny Litwy, weteran dokumentalnych filmów Kazyš Motuzas.

ZWYCZAJE

W Wilkomierzu panują dziwne zwyczaje: w ciągu ubiegłego roku zanotowano aż 180 fałszywych wezwań karek pogowia. Poza tym w mieście kradnie się masowo melonowe wykwidki firm i instytucji.

KOMPUTERY W KOWIŃSKICH SIĘCIACH ELEKTRYCZNYCH

W Kowieńskim Przedsiębiorstwie Sieci Elektrycznych zaczął działać nowy punkt dyspozytorski. Minister energetyki A. Stasiukynas, przejeżdżając podczas obwieszczenia wstępu, powiedział, że jest to wydarzenie nie tylko w życiu energetyków, ale całego kraju. System elektryczny będzie teraz zarządzany z komputerów, które szybciej niż ludzie ustalają usterki, sprawniej obsługują sieć.

PROBLEMY PRAWA PRACY

Zgodnie z programem PHARE w dniach 13-14 lutego Litewscy Zakład Pracowników Handlu, Konsumentów i Spółdzielczości zorganizował seminarium "Problemy prawa pracy".

Celem programu programu PHARE jest pogłębienie zdolności związków zawodowych utrzymywania się i rozwijania w zmieniających się warunkach gospodarczych.

Docelową grupą projektu programu PHARE stanowią pracownicy handlu prywatnego i spółdzielczego Estonii, Łotwy i Litwy oraz ich związki zawodowe.

Na podstawie doniesień agencji Informacyjnych, radia, prasy i Inf. własnych przygotowała Barbara ZNAUDZIŁOWSKA

Partie polityczne przygotowują się do wyborów samorządowych

Wizja Wilna jako bezpiecznego i uporządkowanego miasta

DPPL w Wilnie zgłosił 56 kandydatów

Wileński Miejski Oddział Demokratycznej Partii Pracy Litwy zgłosił 56 osobowy spis kandydatów na radnych do stołecznego oddziału DPPL, na którą przybyło 176 delegatów, dyskutowano nad zgłoszoną listą, omawiano przedwyborczy program. Poseł na Sejm LR, poseł wileńskiego miejskiego oddziału DPPL Algirdas KUNČINŠAS zaznaczył, iż o wytypowaniu pretendentów do samorządu m. Wilna zdecydowały ich kompetencje i zdolność do pracy. W 56 osobowym spisie znalazło się 15 kobiet. Najwięcej, bo 35 osób jest w wieku od 40 do 60 lat. Na liście DPPL 38 pretendentów — to osoby partyjne, reszta — to bezpartyjni, reprezentujący różne organizacje społeczne m.in. stowarzyszenie młodzieży — laborystów, organizacje kobiece i osób w wieku starszym, związek zawodowy pracowników oświaty, miejski oddział ZPL i in.

Sobotnia konferencja zatwierdziła pierwszą piątkę kandydatów. Startujący pod numerem pierwszym — to Algirdas Karalius, dyrektor ośrodka inżynierskiego spółki akcyjnej "Vikta", kolejna kandydatka — to Asta Kazakevičiūtė, doktorantka Uniwersytetu Wileńskiego. Na liście DPPL są — ekonomista Adolafas Vilnavičius, generały dyrektor spółki akcyjnej "Santehnikos detaliai", Vytautas Antkulis oraz prezes wileńskiego miejskiego oddziału ZPL Stanisław Korczyński. Wśród kandydatów, startujących z ramienia DPPL, są ludzie różnych narodowości. To m.in. Czesław Malewicz, dyrektor szkoły średniej im. J.I. Kraszewskiego, Ryszard Litwinowicz, prezydent "Ardeny" i in.

Wilno jest wyjątkowe w tym sensie, iż w odróżnieniu od innych samorządów aktualnie rządzą tu prawicowe siły polityczne. W stołecznej radzie nie ma przedstawicieli DPPL. Stwierdzając to w swych założeniach programowych, jak też krytykując obecny stan rzeczy DPPL proponuje twórczą wizję Wilna nie jako drogiego miasta (jak to czyni obecna rada), lecz miasta w którym ludzie mogliby spokojnie pracować, bezpiecznie i uczyć się.

Jadwiga BIELAWSKA

Przebieg i perspektywy reformy oświaty

Namiętności wokół przynależności placówek oświaty

Na konferencji kierowników miejskich i rejonowych wydziałów oświaty "Przebieg i perspektywy reformy oświaty", jaka odbyła się w Ministerstwie Oświaty i Nauki, najwięcej dyskusji wzbudziła kwestia dołączenia tegoż placówek oświaty powinny podlegać temu ministerstwu, jakie zaś — samorządowi.

Minister oświaty i nauki V. Domarkas powiedział, że na konferencji wyłonili się tendencje, aby samorządowi pozostać prawie wszystkie placówki szkolne, które dotychczas podlegały tej instytucji. Funkcje w zasadzie przejęły się nie zmieniły: kierownictwo powiatów Litwy będzie troszczyć o kontrolę placówek oświaty, samorządy powiatów — o ich utrzymanie, zakładać zaś je będą objęte te instytucje.

Na konferencji wiele dyskutowano również o tym, jak zostaną podzielone etaty. Zdaniem ministra, ciągle jest jeszcze niejasne, ile pedagogów będzie pracowało w każdej powiecie.

Komentując rozlegające się utyskiwania nauczycieli, że przy ustaleniu współzależności wynagrodzeń, kierownictwo szkoły może powodować się sympatiami, minister V. Domarkas stwierdził, że ogólne zasady dotyczące wysokości wynagrodzeń pozostają w kompetencji ministerstwa. Wg niego powinno być żadnych osobistych sympatii w trakcie ustalania wysokości poborów.

Sekretarz ministerstwa R. Motuzas poinformował, że klasy początkowe w naszym kraju tracą swoją radę rodziców i starostowie, zaś do samorządów należą szkoły podstawowe, ogólnokształcące, młodzieżowe i techniczne, gimnazja, na tomiast do Ministerstwa Oświaty i Nauki — szkoły wyższe, zawodowe, niektóre gimnazja pracujące według najnowocześniejszych programów, szkoły dla dzieci niepełnosprawnych, domy opieki — internaty. Już w tym miejscu ma być zadecydowane, jakie funkcje przejmą rejonowe i miejskie wydziały oświaty, do 1 maja natomiast planuje się określić, jakie sfery ministerstwo przekaże kierownictwu powiatów.

"Celem konferencji było — po naradzeniu się z kierownikami wydziałów oświaty — stworzenie modelu zarządzania" — powiedział sekretarz ministerstwa R. Puvskis.

Więści z rejonu trockiego

Budżet jeszcze nie został uchwalony

Na porządku dnia obrad ostatniej sesji Rejonowej Rady Samorządu było uchwalenie budżetu rejonu na rok 1995. Niestety, nie został on przyjęty w wiadomej i prozaimnej przyczynie: na wszystko brakuje pieniędzy. Nie ma ich nawet na zw. pine latte dotacje, więc nie dzwignię, co "dzielnice" nie dało wyników. Do tego pytania radni mają powrócić na następnym posiedzeniu, za dwa tygodnie. Z podobną w cięgu tak krótkiego terminu środków do powiatu nie ma kolejiny, by wreszcie uchwalić plan wydatków na rok budżetowy.

Nie mniej ważną sprawą były rozważania nad zmianami m. Landwarów i osiedla Grzegorzewo, które według radnych tegoż projektu mają być włączone wraz z przyległymi terenami do Wilna. W związku z tym, że jeszcze nie zweryfikowano ziem wyszczególnionych właścicielom, mieszkającym na terenach mających być do Wilna, projektu nie ma zaprobowano.

Na sesji postanowiono zreorganizować dział oświaty kultury na osobne działy w związku z podobną reorganizacją odpowiednich ministerstw. Kierowniczą działu kultury rejonu została J. Lisievičiūtė.

Omawiano też sprawy placenia podatków i opłat za patenty zgodnie z nowo zatwierdzonym 3 stycznia br. przez rząd trybem wydawania patentów dla przedsiębiorstw odmasa spółek. Ponieważ radom rejonowym przyznano prawo zmian średnich taryf opłaty patentowej mogą być uwzględniane warunki lokalne, zmniejszone zostały o 10 proc. do 600 Lt opłaty za patent upoważniające do prowadzenia zakładów fotograficznych i naprawy obuwia.

Sesja nie zatwierdziła funduszu wykorzystania środków na rzecz ochrony środowiska naturalnego rejonu.

Czesława PACZKOŃSKA

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 14 lutego 1995 r. ustala następującą relację litła do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Kirgizskie somy	0,3704
100 amerykańskich dolarów	6,2548	100 łaszachskich tengów	6,8201
Australijskie dolary	0,8845	Łotewskie lity	7,3394
100 niemieckich marek	2,9854	Złote polskie	1,6234
Austrijskie sztylingi	0,3743	Włoskie lire	0,9132
100 szwedzkich koron	0,6926	Norweskie kruny	0,6012
1000 japońskich jenów	0,3497	Holandzkie guldenty	2,3493
Belgijskie franki	0,1279	Francuskie franki	6,7033
Czeskie korony	0,1451	100 rubli rosyjskich	0,0991
Dniałskie korony	0,8838	SDR	5,8958
ECU	0,8998	Singapurskie dolary	2,7548
Estonoskie korony	0,3272	Filiipińskie pesos	8,8378
100 hiszpańskich peset	3,2528	Szwedzkie korony	0,5399
100 lirów włoskich	0,2478	Szwajcarskie franki	3,1220
100 japońskich jenów	0,0808	10000 ukraińskich karbowonów	6,1600
Kanadyjskie dolary	2,8522	Uszcheńskie rupy	1,9000
		100 węgierskich forintów	3,5191
		Niemieckie marki	2,8335

Waluta podstawową jest USD. Lity na waluty podstawowej i waluty podstawowe na lity banki wymieniają według zatwierzonego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 Lt, pobierając nie większe od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	wprowadzenie
100 franków francuskich	45,61	47,47
100 marek niemieckich	157,86	164,30
100 amerykańskich dolarów/amerkańskich	241,32	251,37
100 funtów brytyjskich	375,66	390,00
100 franków szwajcarskich	186,64	194,20

JUBILEUSZ MATYLDY STEMPKOWSKIEJ

Ciepło zawartych między strofami uczuć

Wieloletnia poetka, tłumaczka polskiej literatury na język polski, drażniła się Matylda Stempkowska w sobotę obchodziła 70 rocznicę urodzin.

Wiosną, jubilatki weszły do kilku tomów poezji wydanych na Litwie i w Polsce, m.in. "Sponad Williama", "W 1994 roku w warszawskim wydawnictwie "Pod wiatr" ukazał się tomik Jej poezji pt. "Na niebieś". W swoim dorobku literackim Pani Matylda ma przekłady z angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego, polskiego, litewskiego, białoruskiego, ukraińskiego, wiersze wybrane, S. N. "Wiersze wybrane", B. Brzdżionisa "Wiersze wybrane", jest też ona autorką wierszy dramatycznych "Dzień urodzin" i "Wiersze wybrane" w 1955 r. nagrodę Ministerstwa Kultury.

M. Stempkowska jest współorganizatorką Sekcji Literatów Pol-

skich przy Związku Pisarzy Litwy i aktywna jej uczestniczka.

Jednak nie ilość napisanych i przełożonych przez Szanowną Jubilatkę tomów poezji zasługuje na szczególną uwagę, ale ich treść, ciepło i subtelność Jej liryki, głębokie spojrzenie w duszę bliźniego człowieka i wzajemne, szczerze otwarcie swej duszy na radość i smutek, troski i cierpienia każdej istoty. W Jej wierszach, nie bacząc na bezlistne zrywanie kartek kalendarza przez wiatry czasu, stale wyznacza się radość życia, zapal i upór w pokonywaniu trudności, których nam wszystkim życie coraz więcej przysparza.

Gdy ogarnia mąc smutek i ciężą samotność, bierze do ręki tomik poezji "Na Belmontie" i po przekształceniu kultu wierszy urok poezji M. Stempkowskiej przynosi mię na swych lek-

kich jak obłoki skrzydłać do lat dzieciństwa, a ciepło zawartych między strofami uczuć ko najwikszij bóć ciała i duszy, jak dotyk troskliwej ręk kocharnej matki. Tak chyba jest z każdym, kto miał do czynienia z Jej twórczością.

Lata leca, ale pani Matylda umię ujmarniać czas — na kartkach papieru przynosi się w świat młodości. Pisze wiersze pełne optymizmu i radości życia, miłości i polotu godnego nastolatki, za co Jej serdecznie dziękujemy, a nawet zazdrościmy, życząc długich i owocnych lat życia, zdrowia i wszelkiej pomyślności.

W imieniu koleżki sekretarza Sekcji Literatów Polskich przy Związku Pisarzy Litwy
Aleksander ŚNIEZKO

Na ryby

Rząd określił tryb rybołówstwa przemysłowego i amatorskiego

Rząd Republiki Litewskiej uwzględniając sugestie wielu rybaków rejonowych, jak też rybaków zawodowych i amatorskich 2 lutego spręczywał wcześniejszy tryb rybołówstwa w celach rybołówstwa.

Rząd uwzględnił zgłoszone krytyczne uwagi o tym, że niektóre rybaków wodne były wydzierżawione nieprawnie. Dlatego polecono odpowiednim instytucjom, aby w ciągu dwóch miesięcy dostarczyły zawarte już umowy o dzierżawie. W przypadku, gdy zostały wykryte naruszenia, umowy będą rozwiązane przed terminem. Tymczasowo również, ale nie dłużej niż do 1 czerwca br., wstrzymano zawieranie nowych umów.

Ostróżono, że dzierżawcy zbiorników wodnych z państwowego funduszu powinny wydawać stałym mieszkańcom Litwy zezwolenia na rybołówstwo amatorskie. Emeryci, inwalidi oraz stali mieszkańcy parków narodowych, mieszczący w odległości nie więcej niż 3 km od zbiornika wodnego, mają prawo do otrzymywania bezpłatnych zezwoleń.

Ograniczono cenę zezwolenia na rybołówstwo amatorskie na wydzierżawionych zbiornikach wodnych (rozczyna nie więcej niż 20 litów, miesięcznie — 6 litów, na dobę — 2 lity).

Zasobami rybnymi zbiorników wodnych funduszu prywatnego gospodarują i są za nie odpowiedzialni właściciele tych zbiorników, a mają przestrzegać przy tym określonych przepisów rybołówstwa.

Więści z rejonu sołecznickiego

Z myślą o młodzieży sprawnej inaczej

W Dziewiętniej Szkole Rolniczej pozytywnie została przyjęta propozycja Ministerstwa Rolnictwa w sprawie szkolenia zawodowego młodzieży niepełnosprawnej. Planuje na ten cel przeznaczyć ministerstwo. Chodzi o to, aby ta młodzież mogła zdobyć potrzebne na swój zawód, na przykład szewca, zegarmistrza, szwaczki, fryzjera. Zastępca dyrektora szkoły Lubów Polak mówi, że już się zbiera w gminach informacja o młodzieży sprawnej inaczej. Do września zostaną przygotowane plany nauczania w takiej grupie.

Być może nie każdy znajdzie tu interesujący go zawód. Dlatego też zebrane przez Dziewiętniej Szkołę Rolniczą dane zostaną przekazane do ośrodka metodycznego ministerstwa. Po ich opracowaniu wyniki, jakie specjalności, w jakim rejonie republiki są potrzebne. We wszystkich szkołach rolniczych powstaną takie grupy. Pozwoli to dziewczętom i chłopcom w miarę swych możliwości wybrać zawód jeśli nie w Dziewiętniej, to w innej tego typu szkole.

Piotr RYNGIEWICZ

Konferencja Instytutu Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców Litwy

Cywilny ruch oporu wobec okupantów w walce o Niepodległość Litwy (1944-1989)

W sobotę Instytut Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Litwy wspólnie z Domem Uczonych zorganizował na Uniwersytecie Wileńskim konferencję "Cywilny ruch oporu wobec okupantów w walce o Niepodległość Litwy (1944-1989)".

Jako pierwszy na konferencji wystąpił dyrektor Instytutu Badania Ludobójstwa i Ruchu Oporu Mieszkańców A. Liekis. Dokonał on przeglądu okresów antyokupatorskiego ruchu oporu (lata 1944-1990). Były wiceminister polityczny M. Blonzielis, jeden z twórców Rady Wyzolenia Kraju, mówił o działalności tej rady w latach 1944-1946. Był lotnik V. Admenskas, który 25 lat spędził w łagrach Jakucka, wygłosił referat o Litewskiej Radzie Narodowej, która działała w latach 1945-1947. Byli partyzanci — szef sztabu partyzanckiego Litwy Wschodniej P. Kelmeklis oraz G. Vaitūnas mówili o ruchu partyzanckim i jego sympatykach, działalności jednostek organizacyjnych partyzantów.

Były wiceminister polityczny L. Ragašis, który w roku 1957 został w stolicy organizacją uczniowską o satysfakcyjnym ukierunkowaniu "Jaunoji Lietuva", dokonał przeglądu działalności również innych antyokupatorskich organizacji uczniowskich.

Przegląd działalności Ligi Wolności Litwy dokonał jej przywódca A. Terleckas. Były wiceminister polityczny P. Plumpa, który od 1968 do 1973 r. kolportował prasę podziemną, mówił o problemach i trudnościach rozpowszechniania prasy antyokupatorskiej w tym okresie. Dokonano również przeglądu kulturalnego ruchu oporu w Litwie Wschodniej w latach 1944-1990, przypomniano działalność litewskiej grupy hełsińskich.

Wypadki i wpadki

Jak podaje służba informacyjna MSW RL w dniach 10-12 lutego br. w republice dokonano 390 przestępstw, w tym: 35 wyczynów złośliwego chuligaństwa, 7 obrażeń ciała, 5 zgwałceń, 19 rabunków, 5 oszustw, 292 kradzieże, w tym 33 kradzieże samochodów 12 — mienia kradzieżki. Znalezione 14 wcześniej uprowadzonych wozów. Zarejestrowano 28 wypadków ruchu drogowego, w których 5 osób poniosło śmierć. Wydarzyło się 11 pożarów, 5 osób zginęło. Zanotowano 2 niesławne wypadki. Znalezione zwłoki 13 denatów. Poszukuje się 11 zaginionych osób. Zatrzymano 93 osoby podejrzane o pełnienie przestępstw.

Krasky drogowe

12 lutego br. o godz. 14 min. 30 na skrzyżowaniu ulic Savanorių i Laisvės w Wilnie samochód VAZ-21061 kierowany przez obywat. Rosji J. Trifanowa zderzył się z jadącym w tym samym kierunku wozem peugeot-405 należącym do Ambasady Francji, przy którego kierownicy znajdowała się pracowniczka ambasady S.D. Ludzie w wypadku nie ucierpieli.

na ul. Viršuliškių, 2 nieustalonych napastników wyrzuciło z samochodu VAZ 2109 AUB-198, należącego do Jeziorskiego Komisarjatu Policji, 2 pracowniczki Jeziorskiego sądu. Po dokonanej przemocy złościny odjechali zabrawonym samochodem.

* 11 lutego w nocy na ul. Šeškinės w Wilnie, grupa rabusów napadła na A. Bernotasa. Zrabowali mu 400 litów.

Ujęto sprawców kradzieży złota ze sklepu "Eglė"

W ubiegłą środę funkcjonariusze policji zatrzymali 5 kradzieży, którzy 3 lutego br. okradli sklep w Wilnie jubilerski "Eglė" w Wilnie. Podejrzani są głuchoniemi. Podczas rewizji w ich mieszkaniach znaleziono wyroby ze złota. Przypuszczają się, że ujęci zostali nie wazyszy sprawcy. Z tej przyczyny policja odmówiła bardziej szczegółowego komentarza tego zajścia. Pracę policji utrudnia niepełnosprawność podejrzanych, która nie pozwala funkcjonariuszom ujawnić wszystkich okoliczności, z pewnością zaplanowane kradzieży biżuterii na sumę 300 tys. litów.

Skradziono wóz należący do Ambasady Estonii

W ubiegłą piątek o godz. 18 spod sklepu "Pas Juozapas" w Wilnie, został uprowadzony wóz mercedes bez należący do Ambasady Estonii.

Zatrzymano ładunek

W ubiegłą sobotę funkcjonariusze Komory Celnej w Klenie (rejon wileński) w pociągu relacji Moskwa-Kalininrad znaleźli nielegalny ładunek: 106 skrzyń, w których znajdowało się 55 tys. naboł do automatu typu Kalasznikow. Przewoźnikiem towaru był konduktor wagonu, który okazał deklarację z adnotacją MSW Rosji, zezwalającą na wywóz. Towar zatrzymano. Dochodzenie prowadzi dział do walki z przemytem Wileńskiego Urzędu Celnego. Ze słów kierownika tego działu S. Kutiokas wynika, że nabołki kalibru 7,62 wzięzione z Nowosybirska do litewskiej firmy "Winieta". Wypadek zakwalifikowano jako naruszenie przepisów celnych na podstawie art. 209 kodeksu o wykroczeniach administracyjnych RL.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Skutki pożarów

* 11 lutego o godz. 10 w Dusiatkach (rej. jeziorski) w mieszkaniu przy ul. Būgos 25, w pożarze zginął V. Stankovičius (ur. 1934 r.). Ustalono, że przyczyną pożaru było palenie papierosa w łóżku, na skutek czego zapaliła się pościel i ubranie.

* 10 lutego nad ranem we wsi Akmaniszki (rej. wileński) w spółce ogrodniczej "Naujasodis" spalił się domek. Znalezione tam opalone zwłoki, ich plól nie udało się na wstępie ustalić. Dokonują tego ekipa-perci. Przyczynę pożaru ustala się.

Kradzieże i rabunki

* 10 lutego o godz. 14 z pomieszczenia kantory wymiany walut filii Litewskiego Banku Rolnego w Klajpedzie, przy ul. Minijos 127, skradziono: 2554 Lt, 1073 dolarów, 320 DM, 20 funtów sterlingów. Straty wynoszą 7808 Lt.

* 10 lutego o godz. 17 z mieszkania J. Silvinienė w Klajpedzie, przy ul. Bražnyų 7-20, po dobraniu kluczy skradziono 20 tys. litów i wyroby ze złota.

* 11 lutego o godz. 17 w Wilnie, na ul. Kalwaryjskiej, grupa złościnyw odebrała J. Jakutišiusowi telewizor.

* 10 lutego o godz. 22 min. 30 w pobliżu domu nr 77 przy ul. Architektų w Wilnie, 3 osobników odebrało W. Starkovskiję torbę, w której były dokumenty i pieniądze.

* 10 lutego o godz. 13 w Wilnie,

FUNDUSZ MUZYKÓW — NA CELE DOBROczynne

Pierwszy koncert — w Operze

Fundusz Wspierania Muzyków w roli głównej zainicjował cykl koncertów artystycznych "Atgaita". Odbyło się w tym ramach w 1994 r. 180 występów z udziałem muzyków, pianistów, recytatorów, którzy odwiedzieli domy starców i szpitali, domy sanatoryjne.

Tępotyczny pierwszy program "Atgaity" nosił niezwykle uroczyście nazwę. Odbył się w ub. niedzielę w

Teatrze Opery i Baletu z udziałem czołowych artystów tej sceny. Wystąpili V. Noreika, R. Tamuliuskaitė, S. Jonaitytė, L. Bartuskeviciūtė, A. Molodovas, a także chór i orkiestra symfoniczna. Dyrygował J. Aleksa. Na koncert zaproszono też ludzi niepełnosprawnych. Cały dochód przeznaczony jest na wsparcie osób potrzebujących pomocy.

W tym roku Fundusz Muzyków zorganizował 150 dobroczynnych koncertów na terenie całej Litwy.

NA ZDJĘCIU: oklaskami i kwiatami obdarowała widownia wykonawców, którzy wzięli udział w dobroczynnym koncercie na scenie Opery Wileńskiej.

For. Michailas RAŠKOVSKIS



WNP

Szczyt w Alma-Acie nie po myśli Kremla

Otwierając 15 spotkanie szefów państw i rządów krajów WNP w Alma-Acie prezydent Rosji Borys Jelcyn wezwał przywódców pozostałych 11 państw Wspólnoty do dokonania "przełomu w praktycznej integracji" porażdziej "dwunastki".

Dokumenty przyjęte w Alma-Acie i stanowisko niektórych krajów podczas spotkania nie dają podstaw do stwierdzenia, że szczyt zakończył się po myśli Jelcyna. Większość dokumentów, zwłaszcza dotyczących obronności i bezpieczeństwa, ma charakter deklaracyjny — tak jak ponad 300 porozumień zawartych w toku wcześniejszych spotkań przywódców WNP.

Na taki przebieg szczytu wpłynęły prawdopodobnie wydarzenia w Czecheni, z których powodu rendez-vous w Alma-Acie zostało już raz odroczone (przywódca "dwunastki" mieli się spotkać w grudniu).

Gospodarz spotkania, prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew, poinformował na konferencji prasowej, wyciągającej obrady, o 10 umowach podpisanych w Alma-Acie. Większość z nich dotyczy problematyki gospodarczej. Premier Rosji Wiktor Czernomyrdin najwyżej ocenił koncepcję prawnej regulacji stosunków gospodarczych, porozumienie o wzajemnych rozliczeniach za usługi transportowe oraz utworzenie Fundacji pomocy uchodźcom i Rady ds. osłony społecznej.

Z trzynastu porozumień rozpatrywanych przez państwa-strony Układu o bezpieczeństwie zbiorowym WNP (Układ Taszkiencki) podpisano ostatecznie trzy — w tym wspólna deklaracja i Koncepcję bezpieczeństwa zbiorowego WNP. Układ o wspólnej ochronie zewnętrznych granic Wspólnoty nie został przyjęty ze względu na sprzeciw Ukrainy, Azerbejdżanu i Turkmienii. Kijów i Aszhabad tradycyjnie występują przeciwko tworzeniu instytucji ponadpaństwowych z funkcjami decyzyjnymi, a Azerbejdżanowi chodzi o wydatkowanie od Moskwy jak najkorzystniejszych dla siebie warunków eksploatacji przez Rosję największej w b.ZSRR stacji radiolokacyjnej systemu wczesnego ostrzeżenia.

W innej formie niż przewidywano przyjęto przedłożoną przez Nazarbajewa koncepcję Paktu o pokoju i stabilności w WNP. Zamiast Paktu, a więc dokumentu zobowiązującego dla krajów, które go podpisały, zgodzono się na formę Memorandum czyli deklaracji.

Minister spraw zagranicznych Ukrainy Hennadij Udowenko podkreślił, że "pakt" byłby sprzeczny z interesami Ukrainy, natomiast "powtórzenie po raz kolejny zasad nikomu nie zaszkodzi". Państwa, które podpisały Memorandum o pokoju i stabilności, wzajemnie potwierdzają nienuzależność swoich granic, wyrażają się stosownie jakiegokolwiek presji w stosunkach wzajemnych, a także zobowiązują się do niewchodzenia w bloki i sojusze wymierzone przeciwko którejkolwiek ze stron Memorandum.

NATO-Czechy

V. Havel ostrzega przed "niebezpieczeństwem nowej Jałty"

"Niebezpieczeństwo nowej Jałty może powstać jeśli Zachód uważa, że niektóre kraje, zwłaszcza w Europie środkowej, leżą w sferze interesów Rosji i nie powinny wstąpić do NATO" — oświadczył prezydent Czech, Vaclav Havel.

Havel wypowiada się z szyskim wstąpieniem państw Europy środkowej i wschodniej do sojuszu atlantyckiego. Jego zdaniem, jest to niezbędny warunek "rozwoju bezpieczeństwa w Europie".

"Ze względów bezpieczeństwa, wejście do NATO jest dla nas sprawą bardziej pilną niż wejście do Unii Europejskiej" — podkreślił Havel dodając, iż nikt nie wie jak w najbliższym czasie rozwinie się sytuacja w Rosji. "Historia uczy nas, że bez pokoju i bez stabilizacji w Europie środkowej, stabilizacja w całej Europie jest zagrożona".

NA ZDJĘCIU: prezydent Czech V. Havel



Bliski Wschód

W Waszyngtonie bez przełomu

Bez wysunięcia nowych inicjatyw zakończyło się w niedzielę waszyngtońskie spotkanie z udziałem prezydenta USA Billa Clintona i szefów dyplomacji stron biskowskich w sprawie prezerwania kryzysu, w jaki popada proces pokojowy.

W rozmowach uczestniczył sekretarz stanu USA Warren Christopher, szefowie dyplomacji Izraela Szimon Peres, Egiptu Amr Musa, Jordanii Abdel Karim Kabariti, przedstawiciel Organizacji Wyzwolenia Palestyny Nabil Szath i wiceminister spraw zagranicznych Rosji Wiktor Posuwaluk, który wystąpił jako obserwator.

Jedynym konkretem jest oferta prezydenta Clintona w sprawie bezbożnego wpuśczenia na rynek amerykański towarów wytworzonych w obszarach przemysłowych, jakie mają powstać na Zachodnim Brzegu Jordania i w Strefie Gazy. "Strony zgodziły się popierać pomoc dla Palestyńczyków i rozwój oraz wzmacnianie gospodarki palestyńskiej różnymi środkami, łącznie ze stworzeniem obszarów przemysłowych na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy" — czytamy w komunikacie.

Nader ogólnikowo zadeklarowano, że uczestnicy spotkania są gotowi "zwalczać wszystkie działania zmierzające do zniszczenia procesu pokojowego, zwłaszcza akty terroru i przemocy".

Rosja

Wybryki Jelcyna wywołują dyskusję na temat jego skłonności do alkoholu

Uczestnicy zakończonoce właśnie szczytu Wspólnoty Niepodległych Państw w Alma Acie nie mieli co do tego wątpliwości. Prezydent Rosji Borys Jelcyn najwyraźniej "nadużył alkoholu", bowiem po zakończeniu tego spotkania nie był w stanie odbyć normalnej konferencji prasowej. Dziennikarze zauważyli, że krok jego był mocno chwiejny i prezydent z trudem wypowiadał słowa.

Kiedy w czwartek wieczorem Borys Nikolajewicz przybył samolotem do Alma Aty, prezydent Kazachstanu Nursułtan Nazarbajew musiał podtrzymać go przy schodzeniu, bo inaczej szef państwa rosyjskiego runąłby na ziemię. Potem okazało się, że podczas lotu z Moskwy do kazachskiej stolicy obchodzone urodziny szefa protokołu Jelcyna. W parę godzin później jeden ze współpracowników musiał znowu podtrzymać Borysa Nikolajewicza,

bowiem krok jego był jeszcze bardziej niepepny niż podczas ceremonii powitaniowych na lotnisku.

W ciągu ostatnich sześciu miesięcy Jelcyn już dwukrotnie skompromitował się nadużywaniem alkoholu. W sierpniu ub. roku podczas ceremonii poeznania wykłó rosyjskich opuszczających Berlin, zabierał parokrotnie głos nie wtedy kiedy należało, a potem wyjął barytę kapelmistrza i sam zaczął dyrygować wojskową orkiestrą.

W miesiąc później, wracając ze Stanów Zjednoczonych, nie wysiadł z samolotu na lotnisku Shannon, gdzie daremnie czekał na premier Irlandii Albert Reynolds. Po powrocie do Moskwy Borys Nikolajewicz oświadczył, że "po prostu zasnął" i zrzucił na swoją ochronę odpowiedzialność, że "w porę go nie obudzili". Funkcjonariusze tej ochrony mówią jednak, że "prezydent mocno chorował" i nie ośmielił się podejść do jego fotela.



Kolejna afeta z nadużywaniem alkoholu ma powozyć charakter. W skłwie politycy opozycyjni mówią, że Jelcyn jest niezdolny do sprawowania władzy i że Rosja w jego imieniu powinna stronić "wartogoty".

Próba zamachu na Dudajewa

(Dokończcie ze str.1)

Przed tygodniem prokuratura generalna Rosji wydała nakaz aresztowania Dudajewa, a szef sztabu rosyjskich sił zbrojnych generał Michaił Kolesnik powiedział, że "jeśli miejsce pobytu Dudajewa zostanie dokładnie ustalone, zostanie on rozstrzelany na miejscu bez sądu i śledztwa".

Szef czechejskiej służby prasowej Mawdud Udugow utrzymuje, że wojska rosyjskie nie opanowały jeszcze całkowicie Groznego i że grupy bojowników stawiają opór armii federalnej na południowo-zachodnich przedmieściach stolicy. Czechejski snajperzy działają nawet w centralnej części miasta.

Sily czechejskie wysadziły koszary, w których miało zginąć 250 rosyjskich żołnierzy. Poza Groznych walki toczą się w

rejonie Gudermesu, a także wokół wsi Alchan-Jurt i Alchan-Kata w odległości 15 kilometrów na zachód od Groznego. Udugow twierdzi, że w Alchan-Kata sily czechejskie wysadziły w powietrze stare koszary radzieckich wojsk, zajęte teraz przez oddziały rosyjskie. W rezultacie — miało zginąć około 250 rosyjskich żołnierzy.

Strona czechejska informuje o bombardowaniach wsi na zachód od Groznego i powietrzno-rakietowych atakach na miasto Argun. W rezultacie bombardowań są liczne ofiary śmiertelne wśród ludności cywilnej.

Promoskiewski rząd przejmuje władzę

Prorosyjskie sily przygotowują się do przejęcia władzy w Czecheni.

Minister spraw zagranicznych w tworzonym pod egidą Moskwy rządzie Rusłan Madijew oświadczył, że

wkrótce nowa władza zacznie wykonywać swoje obowiązki, a najbardziej najważniejszym jest odwołanie Madijewa, który utrzymuje, że jego rząd jest niezależny zarówno od prezydenta Dżochara Dudajewa, jak i od parlamentu Czecheni i powinna się znormalizować. Liczy przy tym na pomoc Zachodnim krajów islamskich, wapi natomiast, że Rosja była w stanie pomóc w odwołaniu wie Czecheni.

Wielu Czechenów uważa nowe władze za moskiewskie marionetki.

Wielu Czechenów uważa nową władzę za moskiewskie marionetki. Sam Madijew twierdzi, że nikt spośród jego kolegów nie zaprzeczył Rosji w Czecheni. Równocześnie powtarza stanowisko Moskwy, iż taka stępa w skłowa ma na celu przywrócenie konstytucyjnego w republice.

Białoruś

Walka o język i symbole

Prakomunistyczne i prorosyjskie środowiska Białorusi postulują, by razem z wyborami do nowego parlamentu, wyznaczonymi na 14 maja, przeprowadzić ogólnonarodowe referendum na temat symboliki państwowej i języka państwowego. Idę referendum poparł prezydent, za co spotkała go fala ostrej krytyki.

Zwolennicy referendum przeciwni są obecnej symbolice państwa — herbowi "Pogoni" i bialo-czerwono-białej fladze. W sprawie herbu nie mają jednolitej propozycji, a co do flagi — chcą powrotu czerwono-zielonej, jaką miała Białoruś jako republika ludziecka. Chcą też, by status języka państwowego miał nie tylko język białoruski — jak obecnie — ale także rosyjski.

Zwolennicy zmian uważali zawsze prezydenta za przychylnego ich postulatowi. Opierali swój pogląd na programie wyborczym Aleksandra Łukaszenki, w którym kandydat opowiadał się za jak największym zbliżeniem z Rosją i oficjalną dwujęzycznością Białorusi oraz na jego starych zapewnieniach już po objęciu stanowiska, że programu nie zmieni.

Zachęta do aktywności inicjatorów zmian jest też nie ukrywana nienchę prezydenta do środowisk odrodzeniowych, z Białoruskim Frontem Narodowym na czele, o którym Łukaszenka mówi "nacionaליści" oraz do samego języka, którego prezydent nie używa i który lekceważy. Najednym ze spotkań środowiskowych Łukaszenka posunął się tak daleko, że ocenił, iż język białoruski w ogóle nie nadaje się do tego, by mogła się nim posługiwać nauka i kultura.

Na niedawnym spotkaniu z weter-

nami pracy i wojny, wśród których przeważali emeryci wojskowi, MSW i KGB, prezydent poparł idę przeprowadzenia referendum, uznając, że naród powinien zdecydować nie tylko o języku i o symbolice państwa, ale i wypowiedzieć się czy pragnie zjednoczenia z Rosją.

Za wypowiedzią prezydenta nie poszły — jak zapewniał dziennikarzy w miniony czwartek szef administracji prezydenckiej Leonid Sinicyn — żadne formalne kroki, ale wywołała ona — z jednej strony — jeszcze większą aktywność zwolenników referendum, z drugiej — gwałtowne protesty jego przeciwników.

Najostreż zareagował BFN. Jego lider Zefon Paźnik ocenił publicznie, że "prezydent wykonuje zamierzone polityczne sąsiedniego kraju, zmieniając do zburzenia niezależności Białorusi i odpowiedzialną, że jeśli Łukaszenka będzie kontynuował swoją politykę, Front przystąpi do organizowania ogólnonarodowego referendum w sprawie wotum zaufania do prezydenta.

Przeciwny referendum jest przewodniczący Rady Najwyższej Mieczysław Grib. Postępujący się publicznie wyłącznie białoruskim Grib godzi się z tymi, którzy uważają, że świadomość narodowa Białorusinów jest dziś zbyt słaba, język ledwo przy-

wracany do życia, by można było obaw o jego los uczynić rodzimym językiem równoprawnym. "Kieby to może, należy wprowadzić dwujęzyczność, za jaką, powiedzmy, 1920 lat" — powiedział Grib na pierwszym spotkaniu z przedstawicielami prorosyjskich środowisk naukowych i politycznych.

W kołach politycznych ulokowanym najbliższ centrum, w którym przeważają znesu, wiążącego swoją przyszłość z werną Białorusią, odwołują się — w razie zbytniego zbliżenia z Rosją, sily rosyjskiego kapitału — ale referendum również się krytykuje, choć w sprawie języka — nie na podstawie zgodności — poglądów. Dwujęzyczność opowiadają się za część Zjednoczonej Demokracji Partii Białorusi (miejscowej liberalowie), ale nawet tam uważają, że najbardziej potrzebne są dziś reformy polityczne reformy — gospodarstwa, polityczne, niż trawienie energii na reformy. Większość przedstawicieli centralnego bloku "demokratycznej i socjalistycznej" jest coraz bardziej wyraża zdania, że wyraża się też w referendum idę referendum.

Należy sądzić, że walka o język i symbole, daleko wykraczając poza formalne kwestie np. barwy flagi, będzie się z dnia na dzień zaostrzała. Decydują o tym i zbliżające się wybory i rosnący nacisk międzynarodowych silykich koł polityki i Wyborów zbliżenie z Białorusią. Wyborcy zwolenników zbliżenia, jak i zwolenników odwołania, są przeciwników.

Polityka

Kwaśniewski: szansa na rząd Oleksego "większa niż mniejsza"

Aleksander Kwaśniewski ocenia, że "szansa na powstanie nowego rządu jest większa niż mniejsza". "Ostrożnie licząc, zastąpienie przez konstruktynę wotum nieufności gabinetu Waldemara Pawlaka ekipą Józefa Oleksego to kwestia dwóch tygodni" — powiedział lider SLD.

Kwaśniewski podkreślił, że jego optymizm wynikał spójnie z tym, że politycy decydujący RZ PSL i po rozwoju z Waldemarem Pawlakiem oraz Józefem Zychem, którzy — jak powiedział — zadeklarowali Józefowi Oleksiemu elastyczność w traktacjach dotyczących formowania rządu i desygnowanie do niego niekontrowersyjnych kandydatów, a ponadto zaaprobowali główne elementy koalicyjnego programu dla przyszłej Rady Ministrów.

Według Kwaśniewskiego, główne elementy uzgodnionej umowy koalicyjnej to: umacnianie demokracji, utrzymanie wzrostu gospodarczego, reforma polityki społecznej, poprawa bezpieczeństwa obywateli i dążenie do integracji z europejską strukturą gospodarczą i obronną.

Rząd Oleksego powinien dotrzeć do wyborów prezydenckich, mieć w tym czasie inicjatywę polityczną oraz wykazywać dynamikę i ofensywność

działała, zwłaszcza w dziedzinie informowania o swoich poczynaniach — opiniował lider SLD.

Poinformował, że rozważane jest powołanie tylko jednego wicepremiera (z PSL) oraz skupienie kilku resortów w "centrum gospodarczym". Wyraził przypuszczenie, że pozostanie w rządzie Grzegorz Kołodko i że nie powinien aspirować do ministerialnego fotela w gabinecie Oleksego — Andrzej Olechowski.

"Reakcja prezydenta RP na skompletowany przez Oleksego skład rządu będzie miarą intencji Lecha Wałęsy" — powiedział Kwaśniewski. Jeśli okaże się przeciwna, może oznaczać dążenie do stabilizacji politycznej; jeśli pojawią się sprzeczne — będą znakiem dążenia do przedterminowych wyborów parlamentarnych. "Dowodem dobrych życzeń prezydenta winno być podpisanie budżetu" — stwierdził lider SLD.

Prasa

"Słowo-Dziennik Katolicki"

SLD-owcy nieulojalni wobec W.Pawlaka

Na nieulojalność SLD-owskich polityków wobec premiera Pawlaka zwraca uwagę w "Słowie-Dzienniku Katolickim" Jerry Robert Nowak, apelując do PSL o otrzymanie i wyciągnięcie wniosków, by może nawet "wyjść z trzaskiem z koalicji SLD i "ucieczki do przodu", w opozycję.

"Czy przywódca PSL nie dostrzegają, że ich koalicja z komunistami jest nadużywana wbrew woli chłopskiego elektoratu dla umacniania wpływów partii, która jest konsekwentnym niszczycielem wartości chrześcijańskich i patriotycznych" — pisze Nowak, dodając, że ostatni rok "był prawdziwym apogeum inspirowanej przez "czerwonych" i "różowych" wojny z Kościołem.

"Ciekawe, jak oceni ostatnie rozmowy koalicyjne najbliższy zjazd PSL — zastanawia się publicysta. — Czy dostrzeże pułapkę, w którą PSL wchodzi na własne życzenie? Czy wyciągnie aktualne wnioski z "Roty", którą tak pięknie śpiewa, w działaniu na co dzień, w obronie polskiej ziemi przed otwartymi i zakamuflowanymi rzeźnikami frymarchezii sprawami Polski?" — docieka Nowak w artykule "Pułapka dla PSL".

"Rzeczpospolita"

Wałęsa to siła, skuteczność, polityczny instyngt

"Kolejny raz swoją siłą, skutecznością, instyngt polityczny wykazał Lech Wałęsa" — pisze Stefan Niesiołowski, wiceprezident ZChN, na łamach poniedziałkowej "Rzeczpospolitej", odnosząc te pochwały do faktu zawołania przez prezydenta ustawy budżetowej, co przyniosło w rezultacie rozwiązanie gabinetu Waldemara Pawlaka.

Zdaniem Niesiołowskiego, ostatnio w parlamencie i w niektórych gazetach panowała "antyprezydencka histeria połączona z objawami paranoi". Lider ZChN uważa, że "uparte dostrzeżenie właśnie nie stronice Lecha Wałęsy zagrożenia dla demokracji i widma dyktatury, połączone z niepęjącą ślepotą wobec zagrożenia komunistyczną recydywą wystawiają ją najgorsze świadectwo przeciwnikom Wałęsy w ostatnim czasie".

"Wszystko wskazuje na to — pisze Niesiołowski — że przywódca NSZZ "S", a później całej prawie demokratycznej opozycji, pierwszy prezydent odrodzonej Polski, Lech Wałęsa, pozostaje znaczącą indywidualnością na polskiej scenie politycznej, a każda próba zepchnięcia go z tej sceny może dla jej autorów okazać się fatalna".

"Życie Warszawy"

Balcerowicz i Polaków "dramat posiadania"

Na 100 gospodarstw domowych w 1994 r. przypadło 46 samochodów osobowych wobec 33,2 w roku 1990 — wynika z danych GUS-u, zamieszczonej przez poniedziałkową "Życie Warszawy". Od początku balcerowiczowskich reform podwoiła się też liczba aut w posiadaniu emerytów (z 9,5 do 18,6) — pisze gazeta.

Blisko dwaście rodzin pracowniczych na osm w ub.r. posiadało komputery, a magnetowidy, symbol zbytku w latach osiemdziesiątych, znalazły się prawie w dwóch trzecich domach pracowniczych, podczas gdy za "wczesnego Balcerowicza" miało je 20 proc. tych rodzin. Od rozpoczęcia reform rynkowych ubywa tylko motocykli i motorowerów — informuje "Życie" w notatce zaltytuowanej: "Polacy coraz bogatsi w dobra doczesne".

Przewrotnym komentarzem opatrnie te dane Krzysztof A. Kowalczyk, pisząc m.in.: "raczej mają ci, którzy tęsknią za czasem przeszłym. Za komuny było lepiej (...). Człowiek nie był wystawiony na rozliczne pokusy. Dzisiejsze sklepy tylko rozbudzają niedrową żądzę posiadania. Dobrze o tym wiedzieli partia nieboszcza, która zadbała, by z pęk sklepowych klienta nęcił tylko oceci i pokrewne atrakcje. Wyuzdane Peweksy były na szczęście niezbyt liczne i obywatel PRL mógł sobie trasy spacerów tak zaplanować, a by trącej kapitalizmem wystawy nie musieć patrzeć".

"Dramat posiadania" zaczął się, gdy "nastal Balcerowicz i wszystkie popsuł", za co też "naród go nieawidzi" — ogłasza dziennikarz "Życie Warszawy".

Sondaż

SLD na czele, PSL traci wyborców

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się w najbliższą niedzielę, zdecydowanie zwyciężyłby Sojusz Lewicy Demokratycznej. Według sondażu OBOP, gotowość poparcia SLD deklaruje 19 proc. wyborców. 12 proc. głosowałoby na PSL, co oznacza, że w stosunku do ostatniego, grudniowego sondażu poparcie dla tego ugrupowania spadło o 7 proc., a w stosunku do badźniernika ub.r. — aż o połowę.

Na UW czele głosował 12 proc. wyborców, o 3 proc. więcej niż w grudniu. Stabilny elektorat mają UP (8 proc.), "Solidarność" (7 proc.) i BBWR (5 proc.). Z 3 do 5 proc. wzrosło poparcie dla KPN. Ugrupowania prawicowe, gdyby wystartowały razem, mogłyby liczyć na 10 proc. głosów. Pojedyńczo jednak żadne z nich nie miałyby szans na wejście do Sejmu, bo żadna z tych partii nie legitymuje się większym niż 3 proc. poparciem.

Kolejne sondaże wskazują, że wiele zależy będzie jednak od kampanii wyborczej, bowiem co piąty Polak nie jest jeszcze zdecydowany, na jaką listę oddać na głos.

Rada UW za rządem ponadpartijnym

Rada Krajowa Unii Wolności

przewodziła się w niedzielę za powołaniem rządu ponadpartijnego do czasu przedterminowych wyborów parlamentarnych. Unia nie chce, by w wyborach prezydenckich Polska stała wobec alternatywnych kandydatów sił państwotwórczych — Lech Wałęsa. Lider UW Tadeusz Mazowiecki ostro potępował przebieg deprecjacji polityki, która stała się ostatnio polityką "z impetu, pyjówką i Polskiego ZOO".

Rząd ponadpartijny byłby, w opinii Mazowieckiego, potrzebny w przypadku, gdyby nie powiodła się misja

Józefa Oleksego. Nawet jednak, jeśli uda się nowy rząd SLD-PSL utworzyć, Unia nie upatruje w nim szansy na kontynuację reform. Z ostrą krytyką na posiedzeniu Rady spotkała się zarówno koalicja jak i prezydent. Według Waldemara Kucińskiego są to "dwa złe, które Polsce szkodzą". Co do Wałęsy, opinie były podzielone. Mniejszość Rady optowała za umożliwieniem głosowania na niego, gdyby kontrkandydatem na prezydenta miał być reprezentant obecnej koalicji.

Upoważniono Prezydium partii do podjęcia "w stosownym momencie" de-

cyzji, by Klub Parlamentarny UW wystąpił z wnioskami o wotum nieufności wobec rządu Waldemara Pawlaka lub w sprawie powołania rządu ponadpartijnego.

Podzielone były zdania, czy wybory parlamentarne mają się odbyć łącznie z prezydenckimi, czy później. Bogdan Borusewicz ostrzegł, że równoczesne wybory zestabilizowałyby kraj, a Wałęsie tylko chodzi o przesunięcie wyborów prezydenckich. Potwierdził to Bronisław Geremek, komentując niedawne spotkanie liderów UW z prezydentem.

Historia

Powrót króla Stasia

Za kilka dni zakończy się trwająca prawie 200 lat pośmiertna tułaczka króla Stanisława Augusta. Urna z kościowymi prochami spoczęła w katedrze warszawskiej.

Ostatni król Polski — Stanisław August Poniatowski zmarł 12 lutego 1798 r. na obczyźnie, w Petersburgu i pochowany został w kościele św. Katarzyny nad Nową, po Traktacie Ryskim w 1820 r., kiedy na mocy porozumienia między Polską a Rosją Sowiecką wrócić do kraju pamięci narodo- — wie, w tym czasie o przeniesieniu szczątków ostatniego króla. Dopiero w 1934 r., gdy król św. Katarzyny zniesiono już przez powódnie miał zostać

zburzony, gdyż przeskądzał w rozbudowę Leningradu, trumnę ze zwłokami przekazano Polsce.

Król spoczął w kościele w rodzinnym Wolczynie koło Brzeźcia — miasteczku będącym niegdyś własnością Czarotyskich i spokrewnionych z nimi Poniatowskich. Po II wojnie światowej Wołczyn znalazł się w granicach ZSRR, a kościół wraz z krypty kryjącej królewską trumnę uległ dewastacji. Nie było wówczas zarówno w Polsce, jak i ZSRR, ani warunków, ani chęci do opieki nad tym grobem.

W grudniu 1988 r. działala w kościele w Wolczynie specjalna komisja powołana przez Ministerstwo Kul-

tury, złożona z archeologów, antropologów, historyków, konserwatorów. Współpracowali z nią białoruski badacz z muzeum w Mińsku i Grodnie. Zebrano oni i przywołano do Polski to, co pozostało ze zniszczonego grobu — szczątki trumny, fragmenty tkanin, jakieś sprzączki i okucia.

"Pochówek króla w warszawskiej katedrze będzie miał charakter czysto symboliczny. W Wolczynie nie znaleźliśmy żadnych kości Stanisława Augusta. Są tylko fragmenty trumny i jej wyposażenia, trochę ziemi, ludzkie prochy, ale były tam również inne pochówki" — powiedział paleoantropolog prof. Tadeusz Dziurzyński z Rogałki, członek komisji badającej przed 7 laty resztki królewskiego grobu.

Granica

Napad na łotewski autokar

Policia poszukuje sprawców piątkowego napadu na autokar łotewski w pobliżu litewsko-polskiego przejścia drogowego Ładzajki-Ogrodniki. Mimo blokady dróg, nie odnaleziono napastników, którzy zrabowali Łotyszom ponad 6 tys. dolarów — poinformował oficer dyżurny KWP w Suwałkach.

Autobus łotewski z 43 pasażerami, jadący rankiem w kierunku granicy, zatrzymany został koło Gib (woj. suwałski) przez trzech uzbrojonych mężczyzn, podrzucających samochodem na zachodniej rejestracji. Nakazali oni łotewskiemu kierowcy, aby jechał za nimi oraz skręcił w las. Tam, groząc Łotyszom bronią, zabrali im pieniądze, a odjeżdżając przesłali opowiadanie autokaru. Po dojeździe do szosy, poszkodowani zawiadomili policję. Z ich zeznań wynika, że napastnicy ustawiali mówić po polsku, lecz zdradzał ich wyraźny białoruski akcent.

Z życia wzięte

Zalany w trupa

W knajpie w miejscowości Mucharz (woj. białecki) przez pół dnia kilku mieszkańców bawidło się kielichem. 36-letni Marek S. przykniął już na początku popijawy. Kompani uszanowali sen kolegi i go nie budzili. Gdy wreszcie przyszła pora chwila (tania), kiedy trzeba było opuścić lokal, okazało się, że Marek S. jest już nieprzytomny i zimny.

Nie ta kolejność

Szantażysta podpalał najpierw zniszczył przedsiębiorcy w Kędzierzynie. Szantażysta za 70 tys. nowych złotych (700 mln starych), a potem zażądał podwyżki. Biznesmen wkieścił się z powodu idiotycznego postępowania szantażysty i zapłacił ani grosza. Szantażysta też widocznie doszedł do wniosku, że wypiekał bez znaczącego od spalenia kosożmowca samochodu, a nie na przykład od ostateczna kina przedsiębiorcy, bo więcej się już nie odezwał.

Wąskie zainteresowania

Polscy urzędy picją zionierzy zaszantażuje służby wojskowej, którzy wmalowali do końca "Ruchu" w Kolbuszowej (woj. rzeszowski). Odszkodko skradzione mają odebrać młodzi ludzie.

Która armia

Przy wejściu do ratusza w Ostrowie Wlkp. (woj. kaliskie) wiszą dwie tablice poświęcające wyzwoleń miasta w styczniu 1945 r. Ta lewa (jakżeby inaczej), Armii Czerwonej. Tablica prawa, znacznie młodsza, informuje, że dokonali tego żołnierze Armii Krajowej. Historia jednak milczy o wspólnym zdobywaniu



III Suwalskie Targi Przygranicza Co powiedzieli ludzie?

"Te targi powinny przynieść konkretne kontrakty, konkretne pieniądze..."

Artur PŁOKSZTO, poseł na Sejm RL:
— Byłem w Kownie na II Międzynarodowych Targach organizowanych przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą. W Suwałkach jestem po raz pierwszy. W Kownie był swego rodzaju rekonesans, taka akcja zwiadowcza — składanie wizyt na polskich stoiskach, z których niekrotnie wynikały konkretne kontrakty.

Suwalskie Targi mają swój sens i swą perspektywę, ponieważ to są Targi Przygranicza. Nastawione są na zacieśnianie kontaktów między przygranicznymi regionami kilku krajów, w tym Polski i Litwy. Oczywiście, otrzymały one znaczenie posiada współpraca między państwami, na szczęblu Wilno-Warszawa, ale w żadnym wypadku te dwie inicjatywy nie wykluczają się wzajemnie. Odwrotnie — wzajemnie się uzupełniają, wspierają, dopełniają. I jeszcze nie wiadomo, która z nich ma większe znaczenie. Myślę, że TO jest najważniejsze i z pewnością TO się rozwija w prawidłowym kierunku.

Moją uwagę zwrócił fakt, że wiele prywatnych firm zaczęło bardzo energicznie konkurować z państwowymi.

A więc w takim małym regionie, jak Suwałki narodziła się konkurencja — czego nie można jeszcze powiedzieć o Litwie, gdzie w małych miasteczkach bywa jeden producent jakiegoś towaru, który może dyktować każdą cenę, szczególnie wtedy, gdy potrafi wywierać na rządzie ograniczenie importu za pośrednictwem wysokich cen. Konkurencja jest potrzebna jak powietrze. W przeciwnym wypadku handel nam zwiejdnie.

"Muszę wiedzieć, co w trawie piszczy"

Zygmunt KLONOWSKI, dyrektor firmy "Klion", prezes Wileńskiego Klubu Biznesmenów Polskich:

— Spotkałem tu wielu ludzi znajomych, w tym również przedstawicieli Fabryki Samochodów w Lublinie. A ja właśnie sprowadziłem do Wilna nowy polski samochód "Lublin" i chcę go sprzedać.

Co się tydzień smych targów, to myślę, że wielu przedsiębiorców wolał wystawić na wielkich branżowych targach, ale dla drobnych i średnich — tu jest raj. Szczególnie doradzałbym odwiedzić Suwałki początkującym biznesmenom. Tu naprawdę mogą się wiele nauczyć. Targi przygranicza mają jeszcze ten plus, że transport jest dziś

bardzo drogi. Zresztą widziałem wiele firm z Poznania, gdzie przecież są własne imprezy wystawiennicze.

"Dzieją się tu ciekawe rzeczy"

Stanisław KORCZYŃSKI, prezes ZM ZPL, właściciel księgarni "SK":

— Nie znalazłem nic tu dla siebie. Było zaledwie parę stoisk z książkami, które zresztą mam w swej księgarni. Poza tym, stoisko "Gazety Wyborczej". Ale... Cieszę się, że poznalem nowych ludzi, z różnych branż, że dzieją się tu ciekawe rzeczy, które pośrodku mogą wykorzystywać. Rozmawiałem w wielu wystawcami. Propozycje, które od nich usłyszałem, przekazałem Polakom na Litwie. Bo poza księgarzem, jestem jeszcze prezesem ZM ZPL. Informowanie ludzi należy do moich obowiązków.

Z Wilna stawilo się na targi w Suwałkach liczne grono biznesmenów polskiego pochodzenia. Jeżeli chociaż jeden odniesie korzyść z imprezy, to już będzie dobrze. A korzyść ta może mieć wyrażenie zarówno w konkretnych umowach, jak też w kontaktach, znajomościach, rozszerzeniu wiedzy.

"Pojadę do domu "pusty"

Jurgis Rimgaudas GARMUS, dyrektor spółki litewsko-rosyjsko-austriackiej "IDW" (Wileńskiej Fabryki Manekinów):

— Jestem bardzo zadowolony z targów. Przywiozłem tu trochę swoich manekinów dla sklepów, zakładów fryzjerskich, domów mody i w mig mi się rozeszły. Wrócę do domu bez twardunku.

Nasz towar jest bardzo specyficzny i ponieważ w zasadzie zaspokoiłymi już rynek litewski, musimy rozglądać się za zagranicznym klientem. Aby żyć, musimy miesięcznie sprzedawać około 150 manekinów.

"Chciałbym nawiązać kontakty z Wilnem..."

Jerzy STOJKO, zast. kierownika prywatnej firmy Poznańska Chemiczna Spółdzielnia Pracy:

— Tego nie da się porównać z Targami Poznańskimi, ale zwąszywszy, że to początek, że region potrzebuje tego rodzaju imprez... Targi Poznańskie mają tradycje datujące się 1921 rokiem. Suwalskie powstały niedawno. A więc różnica wieku — całe pokolenie. Targi Suwalskie nacelowane są na Wschód, a Wschód obecnie — to takie Kłondike dla zachodniego biznesu. Dlatego przyjechałem tu i doceniłem, co tu się robi. Chciałbym również nawiązać kontakt z Wilnem.

Tym razem nie miałem własnego stoiska. Przyjechałem na "Spotkania biznesowe".

"Trzeba tu się pokazywać, aby o tobie nie zapomniano..."

Jurij BAŁCZENKOW, zast. dyrektora Kaliningradzkiego Kombinatu Konserw Rybnych:

— Nie mieliśmy zbyt dużo korzyści z targów. Zbyt małe ceny nam proponowano, w porównaniu z obecnym polskim cłem. Ale spodziewaliśmy się tego i chcieliśmy po prostu rozglądać się, nawiązać kontakty. W październiku byliśmy na Targach Białostockich, więc dobrze znamy sytuację na polskim rynku. Zresztą jeszcze przed parą laty prowadziliśmy ożywiony handel. Polska dużo u nas kupowała, gdyż nasze konserwy są dobrej jakości. Dostarczaliśmy je do Polski, i do Czech, i do Niemiec. Do Litwy — mało. Wy macie swoją Kłajpedę.

Niedawno nasz dyrektor wrócił z Targów Berlińskich zwanych "Zielony Tydzień". Jest to wielka ekspozycja towarów spożywczych.

...Nie myślę, że przyjeździemy tu w następnym roku, ale po dwóch latach — na pewno. Trzeba się pokazać, aby o tobie nie zapomniano."

Mnóstwo ludzi kręciło się koło kowieńskiej firmy "AKSA", z zainteresowaniem oglądając projekty domów mieszkalnych i domków ogrodowych, garaży, budynków gospodarczych. Owszem, Polacy mają własnych architektów, ale te litewskie projekty były inne...

Szawalska "Praktika" wystawiła wiertarki stołowe w komplecie z frezarką i prasą. Pan Kostas Vainauskas powiedział, że jego produkcja to nie futra, które przyciągają tłumy, ale sporo osób interesowało się systemem działania jego sprzętu.

Duże zainteresowanie wzbudziły butymartensy szawalskiego "Elniasu". Dziś fabryka ta jest spółką litewsko-włoską i przez to znacznie polepszyła jakość obuwia i jego reklamę. Również "Dvarčionių keramika" ze swoimi płytkami ściennymi, podłogowymi i dachówkami gromadziła sporo zwiedzających.

W boksach nad stołkami pochylali się wytwórcy i kilenci. Podpisywano kontrakty, częstowano się kawą i siodłaczami. Często gawędzono po przyjacielsku. Wiele osób biegło do kantorów, aby wymienić pieniądze i coś tam sobie kupić. A w niedzielę, 12 lutego, wyłoniono zwycięzców trzech konkursów targów. Ale o tym — w następnych numerach.



Cezary CIEŚLUKOWSKI, wojewoda suwalski:

"Chcę przedstawić projekt rozwoju gospodarki w Suwałkach specjalnej strefy ekonomicznej. Mam ku temu kilka dziedzin niżni sprzyjające warunki. Strefa powstałaby w Zielonem Olszynie, 15 km, początkowo na obszarze 500-200 ha. Tuż obok jest lotnisko, tor kolejowy, terminal towarowy i urząd celny. Tedy będzie przebiegała obwodnica i Via Baltica. Wszędzie więc mamy w jednym miejscu, w odległości zaledwie kilkadziesiąt kilometrów od granic trzech sąsiadzkich państw."



Grzegorz WOŁAGIEWICZ, prezydent Suwałk:

"To, co robi PLIG — targi, miłe handlowe, kojarzenie partnerów po obu stronach granicy, wydawnictwa, zapoznanie z prawem handlowym, celnym, normami i przepisami obowiązującymi u nas i w wschodnich sąsiadach — wszystko to sprzyja ożywieniu gospodarczemu, współpracy z sąsiadami, intensyfikacji wzbogacaniu życia..."



Dr. Mariusz SALAMON, dyrektor biura Izby Gospodarczej:

"Nosimy się z zamiarem powołaniu spółki, która mogłaby świadczyć odpłatne usługi marketingowe, consultingowe, a także prowadzić składy konsygnacyjne na Litwie. Byłoby to rodzaj hurtowni, np. w Wilnie, Kownie, Kłajpedzie, Mariampolu, gdzie swoje towary mogłoby sprzedawać za naszym pośrednictwem firmy, które same, z różnych powodów nie chcą tego robić."

"Wkrótce przy PLIG powstanie spółka handlowa"

Rozmowa z dyrektorką działu handlowego Polsko-Litewskiej Izby Gospodarczej, panią ANNA WYGANOWSKA,

— Pani wie chyba najlepiej. Jak jest różnica pomiędzy I, II i III Targami przygranicza w Suwałkach?

— Tę różnicę można przedstawić bardzo lapidarnie: jeżeli w 1992 r. na targach było 70 firm — wystawców, w 1993 r. — 180, to w br. — 300. Tegoroczne targi zgromadziły przedsiębiorców z całej Polski, Litwy, z obwodu kaliningradzkiego, Białorusi. Jest grupa francuska i niemiecka. A więc, jak pani widzi, targi zataczają coraz szersze kręgi.

— Czy nie myśli państwo w związku z tym o utworzeniu jakiejś infrastruktury? O budowę specjalnej hali wystawowej? Dłsi targi są rozrzucone po całym mieście. To chyba nie jest wygodne?

— Niestety, Suwałki nie posiadają odpowiedniej bazy, szczególnie hotelowej, więc co roku obrzymamy listy chętnych uczestników w targach. Wczoraj, na otwarciu, pan wojewoda C. Cieślukowski powiedział, że musimy mieć własną bazę, z prawdziwego zdarzenia.

— Słyszałem, że Mariampol należy do dobrze wyglądzące się ze swych obowiązków. Była podobno propozycja otwarcia filii PLIG w Wilnie. Jak z tym jest w rzeczy samej?

— To nie w ten sposób trzeba ujmować. W Mariampolu pracują dwie osoby. W Suwałkach jest ich o wiele więcej, więc i robi się

więcej. Jeżeli chodzi o Wilno, to mówi się nie o filii, lecz o przedstawicielstwie, takim jakie jest np. w Warszawie, Łodzi (wkrótce powstanie). Trudno jest dotrzeć z innych krajów do jednego tylko punktu w innym kraju. Posiadanie kilku punktów, czy to na terenie Litwy, czy Polski, ułatwia zadanie, pomaga w lepszym porozumieniu się z przedsiębiorcami. Chodzi o jak najszybsze dotarcie do ludzi. Zgodnie ze statutem PLIG, filia jest przewidziana tylko jedna, natomiast możemy zakładać więcej przedstawicielstw.

— Czy można spodziewać się analogicznych targów również w Wilnie?

— W ub. r. mieliśmy przeprowadzić targi w Wilnie, [w] Kownie. Z różnych względów Kowno wydało się nam bardziej odpowiednie do tego celu: leży na szlaku handlowym, przy Via Baltica. Odpowiednie, że z czasem będziemy coś organizować również w Wilnie, innych miastach. Bardzo dobrze współpracujemy z Kłajpedą, Szawalami, zresztą także z Wileńską Izbą Gospodarczą. Jej prezes, pan J. Povilaitis jest członkiem zarządu PLIG.

— PLIG, jako taka nie uprawia handlu, trudni się jedynie pozyskiwaniem partnerów po obu stronach granicy. Czy to się opłaca?

— Do niedawna rzeczywiście zajmowaliśmy się jedynie kojarzeniem partnerów. Ostatnio zapada decyzja założenia spółki handlowej przy PLIG (jest w trakcie rejestracji). Wiele firm proponowało nam, że będą produktowały towary, a my będziemy je "upłyniali". Z tego powodu tym bardziej konieczne jest posiadanie własnego centrum handlowego.

— Czy myśli ta ucieleśniać się już w projekcie?

— Jeszcze nie, bo jesteśmy na etapie gromadzenia inwestorów. Ta sprawa wymaga niebagatelnych kapitałów.

— Czego jeszcze niebaldzie się spodziewać "po tej nieoprowadzonej PLIG?"

— Już 27-29 kwietnia w Kaliningradzie odbędą się targi "Poleksport'95", 23-26 czerwca w Augustowie — II Międzynarodowe Targi "Augustus'95", 23-25 czerwca w tym samym Augustowie "Proeko biznes'95" — Targi Kompasumpejnye Gospodarcze. 21-24 września znów mamy zamiar zjechać do Kowna na II Międzynarodowe Targi. 20-22 października w Suwałkach przeprowadzi się Rolnicze Spożywcze Targi Przygranicza. 17-19 listopada w Grodnie — Polska Prezentacja Gospodarcza i 1-3 grudnia w Suwałkach — Przedstawienie Gospodarcze i 1-3 grudnia, szamy wszystkich serdecznie.

— Projekty PLIG są naprawdę imponujące. Wierzę, że zostaną zrealizowane zgodnie z planem, czego Państwu życzę.

Zestaw opracowała Barbara ZNADZIOŁOWSKA

Komu to jest korzystne?

(Dokończono z str. 1)

Prawo osób, należących do społeczności narodowych, krzewienia języka, kultury i obyczajów. Wskazując na ustawę Republiki Litewskiej i przyjęte przez Sejm...

Wielkie doświadczenie, że przedstawiciele społeczności narodowych mają prawo do samostanowienia, osobistym wyrażaniem swych tradycyjnych...

W trakcie omawiania i uchwalenia ustawy o języku państwowym... w sprawie RL o mniejszościach narodowych. Na początku lutego br. Republika Litewska podpisała...

Ustawa o języku państwowym... w sprawie RL o mniejszościach narodowych. Wskazując na ustawę Republiki Litewskiej i przyjęte przez Sejm...

przewiduje się rozstrzygnąć na podstawie umów między państwami, np. Traktatu Republiki Litewskiej i Rzeczypospolitej...

Jak wygląda "kuchnia" ustaw, dotyczących języka państwowego? Projekty dokumentów były omawiane przez Radę Wspólnot Mniejszości Narodowych. Nawet wbrew statutowi Sejmu projekt ustawy o języku państwowym został opublikowany w dzienniku "Echo Litwy"...

Zbliżają się wybory do rad samorządów, nie za górami są również kolejne wybory do Sejmu. Dla Litwy, jej wewnętrznej stabilności politycznej, prestiżu międzynarodowego...

narodowości, plus życzliwość, szacunek, tolerancję i będziemy mieli patriotyzm państwowy albo patriotyczne państwo obywatelskie.

Dostrzegam bezpośrednio więź między przebiegiem wydarzeń politycznych w państwie i wahańmi problematyki stosunków narodowościowych. Gdzie się aktywizuje życie polityczne, zazwyczaj zaostrażają się problemy narodowościowe, odnawiają się stare, powstają nowe kłopoty. Ekonomiczne, socjalne, kulturalne, oświatowe i wszystkie inne ogólnopństwowe problemy, przybrane w strój narodowy, stają się jeszcze bardziej ostre...

Z zebrania sprawozdawczego Towarzystwa Litwa-Polska

Do pracy towarzystwa zbyt mało angażują się Polacy na Litwie oraz młodzież

9 lutego w sali Towarzystwa "Tėviškė" odbyło się sprawozdawcze zebranie Towarzystwa Litwa-Polska. Sprawozdanie za 1994 r. w obecności większości z 47 członków tej społecznej organizacji złożył jej prezes Arūnas ŠTARAS.

Mówiąc o działalności towarzystwa po jego odrodzeniu w kwiecieniu ubiegłego roku, kiedy to została wybrana 9-osobowa rada, prezes poinformował, że odbyło się już 8 posiedzeń rady. Do pozytywnych mówca zaliczył wstąpienie Towarzystwa Litwa-Polska do Stowarzyszenia Towarzystw Przyjaciół Litwy z innymi państwami. Jako że Towarzystwo "Tėviškė" było jednym z założycieli tego stowarzyszenia i ma siedzibę, Towarzystwo Litwa-Polska uzyskało też możliwość korzystania z tych pomieszczeń, a zarazem i stały adres, który znacznie ułatwił prowadzenie korespondencji z partnerami towarzystwa.

Duże nadzieje Stowarzyszenie i Towarzystwo Litwa-Polska pokładały w pomocy rządu w ramach projektu "Obraz Litwy za granicą". Projekt ten nie został zatwierdzony przez Sejm, ani przez rząd, dlatego jak powiedział A. Štaras, pomoc ta była minimalna.

Mówiąc o kontaktach towarzystwa prezes stwierdził, że poczyniono były próby nawiązania kontaktów ze społecznymi organizacjami w Polsce o podobnych ujęciach, i że ta praca będzie kontynuowana. Najbardziej intensywnie rozwijają się kontakty towarzystwa z Ogólnopolskim Klubem Miłośników Litwy pod przewodnictwem Leona Brodowskiego. Znacznie utrudniają współpracę z zagranicą szereg możliwości finansowe towarzystwa.

Nawiązując do podpisanego w ubiegłym roku Traktatu między Republiką Litewską a Rzeczpospolitą Polską o przyjaznych stosunkach i dobru sąsiedzkiej współpracy mówca powiedział, że mimo kontrowersji, jakie towarzystwo jego podpisaniu, trzeba teraz dołożyć wiele wysiłków na rzecz realizacji tego traktatu. I tu Towarzystwo Litwa-Polska widzi duże pole do działania.

W dyskusji główną uwagę

"polityków", którzy igrają największymi uczuciami, bo uczuciami narodowymi. Może więc negatywne komentarze do ustawy o języku państwowym, choć przedstawienia jej jako niemożliwej do przyjęcia dla obywateli Litwy innych narodowości, mówiące łagodnie, jest gromadzeniem kapitału politycznego?

Ustawy są uchwalane po to, aby je wykonywać, wprowadzać w życie i respektować. Czas zweryfikuje jakoś naszą demokrację, obywatelskość, tolerancję. Minęło 6 lat od wydania dekretu przez Radę Najwyższą LSSRR "O stosowaniu języka państwowego LSSRR". Realizując go starano się stworzyć normalne warunki dla wszystkich chętnych opanowania języka litewskiego. Czy wykorzystano wszystkie możliwości organizacyjne, finansowe, metodyczne, intelektualne? Trzeba przyznać, że brakowało pedagogów, środków na realizację programów nauczania, literatury metodycznej. Częściowo usprawił to trudna sytuacja gospodarczo-społeczna w państwie. Jednak proces się

rozkręcił, ludzie chętniej zaczęli się uczyć języka litewskiego. Chociaż statystyka dowodzi, że jeszcze jest wiele osób urzędowych i pracowników, którzy nie potrafią, niestety, mówić, pisać w tym języku.

7 lutego, jak już wspominałem, Sejm uchwalił ustawę o woleniu w życie ustawy o języku państwowym. Jednakże, czy przewidziano w niej wszystkie normy prawne, aby proces wolenia w życie ustawy o języku państwowym przebiegał kosekwentnie, bez większych zakłóceń. Stanowisko w tej kwestii powinien wyrazić przyzydent A. Brazauskas, podpisując te dwie ustawy.

Ustawa o języku państwowym ma na celu ułatwienie obcowania, ugruntowanie państwowości. Natomiast dla grędy polityków służy jako punkt do konfrontacji, zaspokajania swych ambicji.

Ale czy to nam jest potrzebne, czy jest to korzystne dla państwa?

Everistas RAIŠIŪNAS, poseł na Sejm RL, członek sejmowego Komitetu Praw Człowieka i Obywatela oraz Spraw Narodowości

poświęcono usprawnieniu działalności towarzystwa. Należy aktywniej i z większym zaangażowaniem, wnieść swój wkład w przelamywanie lodów w litewsko-polskich stosunkach.

Z ubolewaniem stwierdzono, iż do pracy towarzystwa zbyt mało angażują się Polacy na Litwie. Brak większego zainteresowania tłumaczone ogromem już istniejących na Litwie organizacji polskich. Mimo to mówiono, że trzeba zachęcać Polaków do współpracy, a szczególnie tych mieszkających poza Wilnę, na przykład, w Kownie, Poniewieżu, Kłajpedzie. Uznano, iż rozszerzenie prac towarzystwa na terenie całego kraju mogłoby dać pożądane efekty. Przykład takiej działalności przytoczył wiceprezes Pranas Morkus. W Kiejdanach z inicjatywy miejscowej społeczności powstał rejonowy oddział tej organizacji.

Wiele narzekano na brak zainteresowania pracami towarzystwa ze strony młodzieży, i to zarówno litewskiej, jak polskiej. Zdaniem wielu mówców, młodzież pozbawiona wielu uraza i kompleksów, które ciążyą nad starszą generacją mogłaby wnieść i zrealizować wiele ciekawych pomysłów, które na pewno sprzyjałyby ociepleniu stosunków między naszymi narodami. Padła propozycja, aby skuteczniej docierać do młodzieży z ideami zbliżenia i lepszego porozumienia się Polaków i Litwinów, w popularnych różganiach młodzieżowych litewskich i "Znad Wilni", dyskusji na temat, co myślą młodzi Litwini i Polacy o stosunkach między naszymi narodami.

Znany litewski historyk Mindaugas Tamošiūnas podziękował z kolei w imieniu Towarzystwa Litwa-Polska dla "Kuriera Wileńskiego" i innym polskojęzycznym piśmami na Litwie za bezinteresowne przekazanie towarzystwu egzemplarzy swych wydań.

Poset na Sejm RL Medard Czubot powiedział, że towarzystwa nie "słychać" ani na Litwie, ani w Polsce. Brak odpowiedniej reklamy nie sprzyja funkcjonowaniu organizacji. Poset poradził zrobić w tej kwestii to samo, co robią podobne towarzystwa i kluby w Polsce.

Zjednoczenie wysiłków parlamentarnej grupy Litwa-Polska w Sejmie RL z towarzystwem Litwa-Polska zaproponował poset Vytautas Plečkaitis. Ważne znaczenie, zdaniem posła, muszą mieć dyskusje z ludźmi i ugrupowaniami, reprezentującymi odmienne punkty widzenia na stosunki polsko-litewskie niż te, jakie lansuje Towarzystwo Litwa-Polska.

Abym zwiększyć skuteczność działalności towarzystwa proponowano nawiązać ciągłą współpracę z litewską ambasadą w Warszawie i polską w Wilnie, bowiem inne podobne towarzystwa skutecznie współdziałają z dyplomatycznymi placówkami w Wilnie.

Dyskusję nad usprawnieniem prac towarzystwa nieco nieoczekiwanie zakłóciła sprzeczka pomiędzy prezesem Fundacji Kultury Polskiej na Litwie im. J. Montwiłła Henrykiem Sosnowskim i Teresą Bruźwicką ze Stowarzyszenia św. Zyty o stanie opieki nad zabytkami. Jednak ten spór pomiędzy rodakami został szybko wygaszony przez zebranych.

Nieco więcej kłopotu przysporzyło podanie się do dymisji przewodniczącego Antanasa Štarasa. Decyzję swą umotywował nawet innymi obowiązkami. Wielec oryginalny argument na rzecz pozostania na tym stanowisku prezesa towarzystwa wyraził Medard Czubot: "Pan Štaras powinien pozostać, ponieważ nie z niego nie zrobił, przynajmniej dla Polaków litewskich". Argument był nie do odparcia, prezes pozostał na razie na swoim stanowisku. Następnie zebranie rady towarzystwa odbędzie się w marcu, kiedy to zapadnie ostateczna decyzja w sprawie prezesury w towarzystwie Litwa-Polska.

Robert MICKIEWICZ



KONKURS "DZIEWCZYNA "KURIERA"

HONORATA

Dzień św. Walentego — wspaniała okazja, by wyznać miłość

Ostatnimi czasami zapożyczamy z Zachodu wiele rzeczy, słówek, oby-
czajów, które w naszej litewskiej
rzeczywistości wyglądają co naj-
mniej nienaturalnie.

Dzień Świętego Walentego,
Dzień Zakochanych jest jedną z
niewielu tradycji "obokrajowych",
które warto jest przejąć.

Chociaż, z ręką na sercu musimy
wyznać, że mnie osobście do "zako-
chania" bardziej pasuje maj, tradycy-
nie uznawany u nas za miesiąc
miłości, a nie ponury i chłodny luty.
Zresztą w ten temat można toczyć
długie dyskusje, a tymczasem dla za-
kochanych każdy pretekst jest dobry,
by móc "bezkarnie" okazać swoje
uczucia. A więc skąd się to wzięło?

W krajach angloskich Dzień
Walentego ma długą tradycję. Lega-
nda głosi, że w Rzymie w 270
roku podczas prześladowania

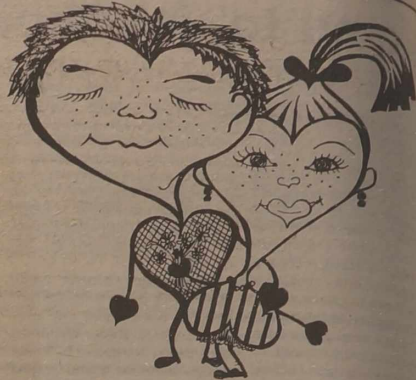
chrześcijan, uwięziony biskup św.
Walenty przesłał córce wiadomość
podpisaną "Twój Walenty". Sam
zginął męczerską śmiercią właśnie
14 lutego. Wiele źródeł wspomina
też innego Walentego — biskupa z
miasta Terni, którego lwy rozszarpały na arenie. W Niemczech
przez całe stulecia Walenty był patro-
nem epileptyków. Również w Polsce
"Walek" nie kojarzył się z zakocha-
niem. Utożsamiano go z ciemną
mocą, ze straszącą chorobą po-
chodzącą od diabła.

Wszystko to nie nastraja opty-
mistycznie. Tym niemniej dziś
imię św. Walentego używają za-
kochani, podpisując nim kartki
wysyłane drogimi osobie. 14 luty jest
wspaniałą okazją do wyznania skry-
wanej miłości. Wysła się kartkę z
sercem, kwiatem, parą zakocha-
nych, sympatycznym zwierza-

kiem... ale koniecznie bez imienia!
Jedyny podpis jaki dopuszcza tra-
dycja tego dnia, to: Twój Walen-
ty/Walentynka. Adresat sam powin-
nie się domyślić, kto obdarza go
uczuciem. Ilość otrzymanych w tym
dniu kartek świadczy o powodzeniu
u płci przeciwnej.

W tym dniu jak najbardziej na
miejsce są nie tylko kartki z
życzeniami czy wyznaniem, lecz
również wszelakie miłe gesty w po-
staci bukietów kwiatów, zaprosze-
nia do kawiarni, na zabawę czy na-
wet ślub. Uważa się, że małżeństwo
zawarte w tym dniu będzie
szczęśliwe.

Słowem, Dzień św. Walentego
jest dniem, kiedy warto jest
podarować otoczeniu odrobinę
serdeczności i życzliwy uśmiech,
dniem, kiedy można powiedzieć o
swoim uczuciu bez obawy, że się



będzie wyglądało śmiesznie. W
każdej chwili można powiedzieć, że
jest to tylko zabawa.

"...Dzień dobry, dziś święty Walen-
ty, dopiero co świtać zaczyna,
młodzieńcem snem leży ujęty, a hoża
doń puka dziewczyna. Podskoczył

młodzieńcem, wdział szaty, dżony
rozwarł przed swoją jedyną i wesołą
dziewczyną do chaty, lecz z chaty
nie wysza dziewczyna" — Epitafium
Ofelia.

Twój rówieśnik

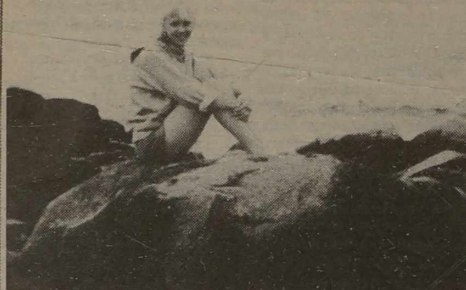
Miłość niejedno ma imię

Od wieków mężczyźni nas pytają: Co to jest miłość? A odpowiedź, którą
by zaakceptował ogół, naprawdę trudno znaleźć. Każdy, czyje serce
drżało na widok kochanej osoby, komu słowa w ustach zamierały,
określał swój stan jako MIŁOŚĆ. Któż nie marzy o niezmiennie i trwalej
"miłości aż po grób"?

Miłości nie da się uwiązać za nogę do kaloryfera. Przychodzi kiedy
chce i kiedy się jej podoba. Każdy, kto chciałby ją zatrzymać na siłę, z
góry jest skazany na porażkę. Zazdrość, żądza posiadania, chęć
zawładnięcia bez reszty drugim człowiekiem, nieuchronnie prowadzi do
tragedii. Są na to setki dowodów w literaturze, a co dopiero w życiu.

NA PYTANIA:

1. DZIEŃ ŚW. WALENTEGO KOJARZY SIĘ MI Z...
 2. MIŁOŚĆ WE DŁUGO MNIĘ TO...
 3. MOJE WYMARZONE WALENTYŃKI A REALNE
- ODPOWIADAJA:



Irena, studentka Wileńskiego
Uniwersytetu Pedagogicznego

1. Kojarzy mi się z moim pier-
wszym prezentem walentynko-
wym: z czekoladowym serduszkim
w czerwonej folii i nadpisem "Twój
Walenty". Trzymamiam się za ręce i
patrzem na niego z oczyma.

2. Miłość to jest miłość. Nasze
życie w najlepszym wypadku jest
niepełne, a w najgorszym — bez-
nadziejne.

3. Spacer po hinduskim targu,
np. w Delhi z tysiącem kolorowych
kramików, z kuglarami, ludźmi
połykającymi ogień. Dookoła ludo-
we melodyjki i tańce. Idziemy trzy-
mając się za ręce i jemy lody, za-
chwyćmy się bogactwem kraju.

Wala Mickiewicz, studentka I
roku lituanistyki na
Uniwersytecie Wileńskim

1. Bez wątpienia ten dzień ko-
jarzy mi się z czerwinią. Koniec-

nie należy włożyć coś czerwonego.
No, chociażby jedną skarpetkę, gu-
zik, przyciępić czerwoną nitkę — a
to wszystko na znak, że się kocha,
czy chce być kochaną.

2. Miłość — to niebo na ziemi.
I jak ktoś powiedział: miłość to



świętynia dla dwóch, gdzie nie ma
miejsca dla trzeciego.

3. Hm... wymarzone walenty-
nki: kartki ozdobione sercami,
różami, niezapominajkami,
słodkością i sympatycznością, na
których są wypisane porwijające,
gorące uczucia (!!!). Chciałabym to
otrzymać od kochającego i kocha-
nego chłopaka.

A te realne... Jestem Walen-
tyną. A więc czeka mnie zastawiony
stół, grono przyrzyci, życzenia, no
i, oczywiście, moc wrażeń.

Darek Szagun, student II roku
ekonomii na UPW

1. Z wiosną i uśmiechami na
twarzy. Luty to jeszcze zima, a
miłość kojarzy mi się z wiosną. Dla-
czego? — zapytuję siebie. No, bo
wiosna to budzenie się ze snu, jesz-
cze większa chęć do pracy i
nieświadomego zakochania!



2. ...Bardzo poważna rzecz.
Trzeba się dużo nabiegać, aby ją
znaleźć. A kiedy ją znajdziesz, to
może uciec lub czeka cię... wielkie
rozczarowanie. I wtedy znowu szu-
kasz...

3. Z nieznaną dziewczyną,
którą chciałabym spotkać na jakiejs
wyprawie, wędrując szlakami
górkimi lub przedzierając się
przez dżunglę Amazonki, z dzie-
wczyną, która dałaby iskierekę na-
dziei, że to właśnie ona jest moją
miłością.

Realnie: Jeżeli nie naprawdę, to
przynajmniej w myślach wysłać
czerwone serduszek dziewczynie,
która mi się podoba z podpisem
"Twój Walenty".

Renata Kropa,
uczennica Szkoły Średniej
im. Adama Mickiewicza

1. Czternasty luty kojarzy mi się z
niezwykłym czasem, poświęconym
naszym najwspanialszym uczuciom:
przede wszystkim miłości i ukocha-
nej osobie. Poza tym przyjaźni, której
niczym nie da się zastąpić. W tym
dniu coś każe nam z wielkim szacun-
kiem myśleć o uczuciach, związanych
z konkretnymi ludźmi. Wówczas w
grę wchodziż kończące uczucia zaczy-
nając od miłości a kończąc zwykłą
sympatią. W dniu św. Walentego pa-
nuje nastrój, który pomaga
zapomnieć o licznych krzywdach, na-
wet o nieustępującym bólu duszy.
Pomaga zbliżyć się do ludzi,
dostrzegając tylko ich zalety i samą
dobroć świata. Oprócz tego,
oczywiście, ten dzień kojarzy mi się z
dniem pełnym miłych niespodzianek,
ciepłem, szczerością, z mnóstwem
miłych uśmiechów, z odurzającą wo-
nią bukietu czerwonych róż i roman-
tyczną przygodą z ukochaną osobą.

2. Jest to jedno z najważniejszych
pytań życia. Odpowiedzi na nie
człowiek wiecznie się doszukiwał.
Miłość to jest coś, czego nie można
określić, poznać, dotknąć. Można ją
tylko przeżyć. Może właśnie przez to
jest tak nieuchwytna i wspaniała.
Ten, kto kocha i jest kochany, nie-
wątpliwie należy do ludzi
szczęśliwych. Odnajduje on sens
życia, czuje obok siebie obecność
kogoś, komu może i chce się
poświęcić, komu pragnie i nie boi się
oddać wszystkiego, co najważniejsze
— całego siebie. Gdy w duszy zakwita
miłość, człowieka opuszcza strach
przed samotnością, przed
pomnażającym się złem świata.



3. To dzień, kiedy obudzić się
pewna tego, że nie spędzę go sama.
W tym dniu marzenia powinny się
spełniać. Chciałabym po raz kil-
krotnie przekonać się o tym, że jednak
komuś ufam, że nigdy nie uwrę-
nych najwspanialszych na świecie
przyjaciół. Walentynki chciałabym
spędzić w taki sposób, w jaki
zaprawdę. Temu na przeszkodzie
stoi dzisiaj wiele przyczyn. Wskaz
z tego powodu realne walentynki
nie są tak atrakcyjne, jak by się
chciało. Na pewno ktoś wspaniale
spędzi dzień św. Walentego,
przeżyje romantyczną przygodę,
któś inny będzie marzył o rzeź-
na białym rumaku lub pianie z ba-
ki. Jednak w tym dniu musiałoby
być trochę więcej radości, ciepła
uczuci i uśmiechu na twarzach. Co-
dziennie na oślep lecimy w poszuki-
waniu czegoś, co być może mogł
nam dać ludzie, których mijamy na
zauważając. Może przynajmniej w
dniu św. Walentego potrafimy ob-
strzec radość, dobro oraz bezbr-
szanować uczucia swoje i ludzi
żyjących obok nas.

Rozmowa
Zyta KOLOSZEWSKA
Fot. T. Wahleniewicz



PRO i CONTRA

MAGAZYN MŁODZIEŻOWY

Pogadamy

Miłość? A z czym się to je?

Autor "Traktatu o miłości" André Le Chapelain...

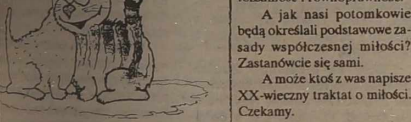


Czyby stracił na aktualności traktat Chapelaina napisany w XII wieku?

— nie potrafi mówić ten, kto nie jest zafroszonym; — nie można służyć jednocześnie dwóm miłościom;

— miłość nieustannie rośnie lub maleje.

Pojęcie miłości zrodzone w średniowieczu kojarzyło się z miłością dworną, wyobcowaną, hodującą zasadzie partnerstwa.



A jak nasi potomkowie będą określali podstawowe zasady współczesnej miłości?

Zastanów się sami.

A może ktoś z was napisze XX-wieczny traktat o miłości. Czekamy.

M.

Nastolatek też ma serce

"Rusatek"

Nadszły oczekiwane wakacje. Całymi dniami siedziałam w domu...

ne. Zaprowonował, bym ustąpiła mu miejsca przy wioślach. Zgodziłam się.

Pewnego dnia jak zawsze rano przyszedł nad jezioro. Usiadłam na swoje miejsce...

Nazajutrz przyszedł znowu, lecz już nie dalego, że chciałam wypływać na łódce...

Ważnym dniem jak zawsze rano przyszedł nad jezioro. Usiadłam na swoje miejsce...

Skoczyłyśmy się wakacje i Marek musiał już wjechać. Ostatni dzień swoich wakacji spędziłam również razem...

przeżył do ciebie był no cenna wata...

Renata (Nazwisko znane redakcji)

głęboko się kochał i miało na srebrnej arce księżycy

a wiatr opłatał nas zmuszając do pocałunku spojrzeliśmy z oczu

z słowami zawisły w próżni powstającej między nami

Dariusz WIERBAJTS

Samo życie

Sposób na życie, czyli wyjść za mąż za obcokrajowca

Ania (rzeczą oczywistą jest, że imię bohaterki poniższej rozmowy zostało zmienione, a niektóre szczegóły z jej życia z wiadomości utajone przed czytelnikiem...

— Podejrzewam, że wiele dziewcząt z Litwy ma podobne do Twoich marzenia...

Powiedziała, że jeszcze będą nastolatką marzyła o życiu w innym świecie, wśród innych ludzi.

Na pytanie dlaczego właśnie zaniechanie odpowiedniego małżonka obrała sobie za środek osiągnięcia swego celu?

— Nie stać mi to, by wasnoręcznie osiągnąć wszystko o czym marzę...

Jej przyszły małżonek nie może być biedny. Nie szuka milionera, ale by wyjściu za mąż chciała być zając się domem...

— W żadnym wypadku! — wykrzyknęła — kiedy podzieliłam się z nią swoimi wątpliwościami.

— Nie bądźcie jak on, bo bogaty ludzi nie brak na Litwie, w Rosji, Białorusi...

— Nawet jeżeli będzie bogata — mówi — to będę musiała stykać się z naszymi ludźmi w sklepach...

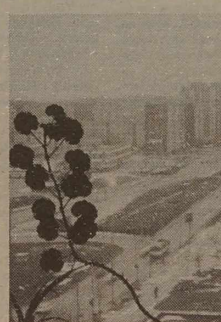
— Nie będę miała stykać się z naszymi ludźmi w sklepach, urzędach, na ulicy.

— Nie będę miała stykać się z naszymi ludźmi w sklepach, urzędach, na ulicy.

— Nie będę miała stykać się z naszymi ludźmi w sklepach, urzędach, na ulicy.

— Nie będę miała stykać się z naszymi ludźmi w sklepach, urzędach, na ulicy.

tylko ogólnie. Przede wszystkim myślę, że się z mną zgodzisz: duża ilość pieniędzy w kieszeniach naszych nowobogackich panów jeszcze nie świadczy o ich "zasobach intelektualnych" czy też kulturze.



Boże, gdy ktoś z kobiet bąknie coś o związku partnerskim, równoprawnym.

— Traktowana będzie w najlepszym wypadku jak "nieporządna".

Po tak kategorycznej wypowiedzi zdecydowałam się zapytać moją rozmówczynię o tym, jak duże ma ona doświadczenie w tej "dziedzinie", by wyciągać tak niekorzystne dla naszych mężczyzn wnioski?

— Nie należę do "grzecznych dziewczynek" — odparła. — Różni ludzie różnie to nazywają.

Nieozmiernie zanieżenia odpowiedniego partnera nie jest podstawową przyczyną tego, że Ania poszukuje "zagranicznika".

Nawet jeżeli będzie bogata — mówi — to będę musiała stykać się z naszymi ludźmi w sklepach, urzędach, na ulicy.

Nawet ekspedientka w ekskluzywnym sklepie często ma mniej przypominającą złowieszcze mury nieprzejętej fortecy, a kelner w prywatnej kawiarni nie raczy zając się swoją osobą, bo masz ochotę tylko na

kawę, a nie na "większe" zarcie. Nawet placąc grubie pieniądze czlowiek nie jest pewien, że będzie traktowany jak człowiek.

Zgadzałam się z tym jej stwierdzeniem, też posiadam ograniczoną odporność na wszechobecną zarazę chamstwa.

Eventualnych kandydatów moja rozmówczyni nie szuka w hotelach czy barach nocnych, tam pracują dziewczyny mające nieco inny cel na oku.

Ania pracuje jako tłumacz lub hostessa na wystawach międzynarodowych, wyjeżdża na zagraniczne praktyki wakacyjne.

W większości wypadków idzie z nowopoznanym na kolację do kłoboczek z cichych, przytulnych lokali.

— Mam inne cele — mówi.

— To znaczy, że w ogóle nie dopu-



szczęsz możliwości "bliższych" kontaktów? — pytam.

— Ależ nie. Po prostu nie idę na to za pierwszym razem.

— Nie udało ci się jeszcze nikogo "wyłowić"?

— Nie jest to łatwe. Miałam już kilku poważniejszych znajomych. Z niektórymi utrzymuję kontakt korespondencyjny, telefoniczny.

— Czy na początku znajomości deklarujesz swoje cele matrymonialne?

— Nie. Oznaczałoby to spłoszyć mężczyznę jeszcze przed tym zanim się zdąży przekonać, że jesteś mu potrzebna.

Kiedy podziękowałam jej za szczerą rozmowę i życzyłam powodzenia w poszukiwaniach, powiedziała:

— Chciałabym jeszcze coś dodać dla tych, którzy nie oszadzą jako osobę niemoralną, że każdy ma swój sposób na życie i w wielu wypadkach bardziej sfermował niż mój. Tyle, że ja sfermowałam o tym mówić szczerze, bez owijania w bawełnę.

— A co wy na to?

Jolanta MASIAN Fot. Tadeusz Ważniewicz

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

"Dochód od samobójstwa"

— Ričardas Gavelis o tym, jak na Litwie wygląda fikcyjnie bankructwo.

"Na Litwie samobójcy gospodarcy mają jak najwięcej możliwości. Tu zadłużeni kierownicy firmy kupują kilka miesięcy czasu, aby bez pośpiechu móc rozdzielić majątek między fikcyjne pokrewne przapirowdzi, zakupić na kredyty najwięcej nowoczesnych urządzeń, aby później w trakcie prywatyzacji można było wybrać naprawdę wartościowe rzeczy. Po drugie, w żaden sposób nie trzeba spłacać długów. Wszystkie zaś zarabiane pieniądze jak najprędzej wydawać. Można za nie kupić znowu nowoczesne urządzenia, wiedząc doskonale, że za parę lat przypadną one prywatyzującemu, ty, sobie i swoim przyjaciółcom. Pieniądze te można od czasu przelać dla zaprzyjanych firm. Powiedzy, można także nadać dzięki z budynkami, których wartość wynosi jakieś 100 tysięcy, natomiast zapłacić za nie 2 miliony. Płaci się bowiem jakimś ZSA, którą zupełnie przypadkowo kieruje twój syn. Ta ZSA natychmiast przelowa pieniądze za wymienione usługi innej ZSA, która jeszcze bardziej przypadkowo kieruje twoja żona, podpisując się panieńskim nazwiskiem. Ta ostatnia ZSA na mocy bezpośredniej transakcji nabywa za śmieszna sumę kontroli pakiet akcji jakiejś firmy. Firmą tą bowiem na przykład kieruje twój kuzyn. Mnóstwo jest takich dośrodków prostych możliwości rozszafaowania majątku skazanego na upadłość przedsiębiorstwa państwowego. Oto, co jest tu najważniejsze: gdy to przedsiębiorstwo państwowe zbankrutuje, ani dyrektor, ani finansisci nie muszą z własnej kieszeni pokrywać jego długów. Długi weźmie szlachetnie na siebie dobowi wujczek — państwo i pokryje je z kieszeni wszystkich ludzi.

A wtedy "nowo upieczonemu bankrutowi" można będzie już prywatyzować. Jak już mówiliśmy, długi w ten lub inny sposób zostaną anulowane. A odczłapy zakupione przedsiębiorstwa, jak już wspominaliśmy, będą naspikowane nowymi urządzeniami, które prywatnemu właścicielowi, czyli tobie, będą dawały znakomity zysk od pierwszego dnia.

Niekiedy spodziewamy się, że takie zalety przysłużone kradzieże pożyczek zagranicznych i pieniędzy podatników może bezwzględnie uregulować jakaś cudowna ustawa. Ośmielamy się sprzeciwiać. W istniejących już ustawach jest nadmiar gmatwaniny i sprzeczności. Ale w tym kraju, gdzie ministrowie i nawet wyższe osoby urzędowe przechowują w tajnych sejfach paczki "czarnych" pieniędzy, o wiele skuteczniej działają prawa alternatywnej ekonomiki".

A wtedy "nowo upieczonemu bankrutowi" można będzie już prywatyzować. Jak już mówiliśmy, długi w ten lub inny sposób zostaną anulowane. A odczłapy zakupione przedsiębiorstwa, jak już wspominaliśmy, będą naspikowane nowymi urządzeniami, które prywatnemu właścicielowi, czyli tobie, będą dawały znakomity zysk od pierwszego dnia.

Niekiedy spodziewamy się, że takie zalety przysłużone kradzieże pożyczek zagranicznych i pieniędzy podatników może bezwzględnie uregulować jakaś cudowna ustawa. Ośmielamy się sprzeciwiać. W istniejących już ustawach jest nadmiar gmatwaniny i sprzeczności. Ale w tym kraju, gdzie ministrowie i nawet wyższe osoby urzędowe przechowują w tajnych sejfach paczki "czarnych" pieniędzy, o wiele skuteczniej działają prawa alternatywnej ekonomiki".

LITUOS rytas

"W przedstawieniach historycznych nie bywa zwyciężonych"

— komentarz Sauliusa Stomy o życiu politycznym z ubiegłego miesiąca

"Sobotnie gazety podały kandydatką wiadomości: żoniarz litewski zaproszono do udziału w przedstawieniu litwy pod Waterloo, które obędzie się z okazji obchodów 180 rocznicy ostatecznego zwycięstwa nad Napoleonem.

Najbardziej narodową miłość własną polecał ten fakt, że w zwycięskiej bitwie wezmą udział przedstawiciele tylko 10 krajów. Na polu w pobliżu stającej się stolicą Europy Brukseli publiczność nie ujrzy ani Czechów, ani Węgrów, ani tym bardziej Łotyszów lub Białorusinów.

Można zrozumieć, dlaczego nie zaproszono Polaków, byli oni bowiem najzarławszymi zwolennikami Napoleona, spodziewając się w ten sposób odzyskać swoją niepodległość. Trudniej określić interesy Litwy, chociaż właśnie kandyd Napoleona wyodrębnił suwalczan z spośród innych Litwinów, wywołając ich od pańszczyzny o pół wieku wcześniej.

Trudno odgadnąć, czy na inscenizację bitwy pod Grunwaldem zostaną zaproszeni Białorusini, jednakże ich prezydent A. Łukaszewicz miał całkowitą rację, gdy powiedział na posiedzeniu Sejmu, że nasze narody "w ciągu stuleci żyły w jednym potężnym państwie — Wielkim Królestwie Litewskim".

Tak już bywa, że wspólna przeszłość, gdy

postępuje się mądrze, może ułatwić stosunki, i odwrotnie — dla innych stanowi ona grunt do niekończących się waśni. Bardzo wymownym tego przykładem są stosunki Litwy z Polską, a ostatnio również z Białorusią.

Jak gdyby uciły namiętności wokół traktatu z Polską, jednakże, gdy w ubiegłym tygodniu prezydent Litwy i Białorusi podpisał układ o dobrym sąsiedztwie i współpracy oraz ustaleniu granicy państwowej, najwyższy jest czas, aby mieć rozsądny pogląd na wschodniego sąsiada, z którym mamy wspólną najdłuższą granicę.

Naturalnie, że od razu trzeba się dogadać, że nie uważamy za sprawę rozsądną nieprzezwyciężonego w żaden sposób wycożu obecnych władz, aby ustępować, gdy zaistnieją jakieś problemy. Mówmy o rozsądnej obronie naszych interesów, w żaden sposób nie będącej niesprawiedliwością względem innych.

Czy podpisanie układów z Białorusią jest korzystne dla Litwy? Czy naprawdę "puszczenie w niepamięć" oddalonych od Wilna burszej na wschód granic, określonych układem z Rosją w 1920 r., nie jest zdradą?

Jak to się dzieje, że podpisując układy o przyjaźni zawsze bardziej się cieszą nasi sąsiedzi? (...)

Pirmadienis

"Kocham szwedzką policję"

— Linas Jegenelvičius pisze o przygodach niejakiego Simasa w Szwecji, który dwie doby spędził w areszcie policyjnym w Karlskhamm.

—Simas już od kilku lat jest bezrobotnym. Uprawiał sport, pracował w kombinacie bawelnianym w Olicie. Gdy produkcja w zakładzie całkowicie upadła i trudno było związać koniec z końcem, zaczął uważnie studiować ogłoszenia, oferujące pracę za granicą. Ale wszyscy pracodawcy za pośrednictwem odbierali ze skóry, poza tym, oferty też wyglądały niezbyt poważnie. Dlatego 22-letni młody człowiek uciechzył się, gdy był współpracownik, który już raz pracował przy zbiorze truskawek w Szwecji, zaproponował mu w końcu mając poukładać razem na zarobki do sąsiedniego kraju.

Po całej "odyssey" swej pracy chłopak wspomina, że największego jego podziw budziła policja szwedzka. Zdaniem Simasa, który miał w pamięci policjantów litewskich, stróża prawa w Szwecji są bez porównania mądrzejsi i bardziej logiczni. Chłopak wraz z zarobkującymi Polakami, Rumunami codziennie do południa zbierał truskawki, a potem miał wolny czas. Żywy Litwin razem ze zbieraczami truskawek z Polski chętnie okazującym samochodem jeździł do położonych o kilkudziesięć kilometrów oddalonych miast Karlskhamm, Selvsborgu, niekiedy docierał do dalszej Karlskrony. Czasami, gdy opóźniał się z powrotem, trudniej było zatrzymać przejeżdżające samochody, o zmkroku bowiem nie każdy kierowca chciał zatrzymać wóz i zabierać nieznanego osobę. Pewnego razu, gdy wszyscy myśleli, że "słońce zajdzie i nikt nie wpuści do domu", obok trzech podróźników stanął wóz policyjny. Naturalnie że przyjaciele nie zatrzymywali go, bowiem Polki w Szwecji, tak zwykle postępują wózy zarabiających na obczyźnie ludzi z sąsiedniego kraju, pracujący nielegalnie, bez robotnych wiz... Towarzystwo zwiesło nosy, gdy wysoki policjant polecił wszystkim wsiadać do mercedesa. Policjanci długo nie zagadywali swych "gości", następnie łamaną angielszczyzną zapytali, gdzie pracują i mieszkają. Polki ze łzami w oczach naradzali się, co powiedzą w komisariacie policji i planowały podró do domu. Simas rozważał, jakie przykrości z powodu swych robotników będzie miał farmer, ale nie ośmielił się wstawić za dziewczęciaki... Gdy opatrzone zielonym pasem samochód błąskając zielonym światłem wjechał na dziedziniec ich farmera, to zadzielił nie tylko pasażerowie, ale również gospodarz farmy, który w tym czasie miał samochód. Wystraszony zbieracz truskawek wysoki policjant powtórzył kilkakrotnie: "Get out", ci zaś nawet nie poruszyli się. Zniecierpliwiony policjant uderzył się donią w czoło, odchrząknął, wysiadł z wozu, otworzył drzwi i klaniając się powiedział: "Może raczy pani wysiść? Przyjechałmy...". Polkom nie trzeba było tego powtarzać dwa razy — natychmiast wykoszowały z samochodu i obsypały pocałunkami zaskoczonych policjantów...)

W areszcie policyjnym Simasa trzymano dwie doby — zanim zlatwiono wszystkie dokumenty i kupiono bilet do kraju. Tylko chłopak niezbyt się nudził: rano i wieczorem zżywał kapeli, podnosił ciężary, przełączał kanały kolorowego telewizora "Philipsa", czytywał "światła" prasę szwedzką i książki, wzięte z biblioteki arstanckiej, smacnie go karmiono trzy razy dziennie. Chłopak był zdziwiony, gdy rano pracowniczka aresztu zmieniała pościel i wyczyściła wykładzinę w "cecli".

Simas uciechzył się, gdy następnego dnia po południu do "cecli" przyprowadzono jeszcze jednego przestępcę, mianowicie Murzyna z Maroko. Niesiedzi, nie miał okazji dłużej obcować z nowym sąsiadem, musiał zsyćwać się do wyjżdu na Litwę. W dobrym nastroju pelen podziwu Simas powiedział dyżurnemu policjantowi, że areszt jest podobny do dobrego hotelu. Z kolei policjant był też zdziwiony: trafiać do aresztu policyjnego dnia każdego Szweda jest wielkim wstydem i hańbą. Szwedowi jeszcze bardziej opadała szcęką, gdy Litwin zaczął rozważać ewentualną możliwość... ucieczki z takiego aresztu. Policjant powiedział litwie, że cela jest pod kontrolą kamery. Dyżurni doskonale widzi w swym gabinecie, co dzieje się w niej. Jak się wydaje, Szwed nie zdolał pojąć wyjątków Litwina o tym, po co są u nas kraty na oknach i "wizjer" w drzwiach.



TEATR

"Sen" — na kanwie "Strindberga"

Jak już informowaliśmy, 4 lutego br. na scenie wileńskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego odbyła się premiera "Snu" w reżyserii Jonasa Vaitkusa. Zapowiedziane w dniu następnym, drugie przedstawienie premierowe, zostało odwołane (z przyczyn technicznych), 9 i 10 lutego spektakli były gromy ponownie, z tym — że odłąd najprawdopodobniej "Snu" na tej scenie więcej już nie zobaczymy.

Atmosfera skandalu wokół teatru kierowanego dotąd przez Jonasa Vaitkusa rzutuje niewątpliwie na spektakl "Snu". August Strindberg i jego dzieło są tu tylko kanwą, na której reżyser Jonas Vaitkus dokonuje niejakiego bilansu całego swego dorobku twórczego. Gorzkiego bilansu, sztycherczego rozrachunku.

Wyrzucił z tego wszystkiego moje spektakle, pownie ich fragmenty. Pragnę materiału, który objęły to wszystko, nadał sensa całosci, zakończył powiow okres. Powinna by tu była zapelnic sie jakaś próżnia, pustka, która czuje, a o której trudno jest mówić. Trzeba się wreszcie rozstać z iluzjami! — mówi Vaitkus o swoim "Śnie".

"Sen" na przeciągu długich dziesięcioleci realizował liczny ośdektek znanych na świecie reżyserów: (A. Artaud, O. Molander, I. Bergman... Molander — w różnych odstępach czasu — wracała do "Snu" bodaj siedmiokrotnie. Nie widziałam tych realizacji, nie mam więc skali porównawczej. "Sen" w wariacie wileńskim jest czysto "Vaitkusowy", więcej tu kwestii od reżyseriskich. Dobrze to, czy źle? Trudno o odpowiedź jednoznaczna. Spektakl jest wieloplanowy, obliczony na widza doskonale obznajomionego nie tylko z twórczością Strindberga, ale i całym dotychczasowym dorobkiem twórczym reżysera (blisko 50 realizacji).

Głównym przesłaniem spektaklu jest rozdźwięk między ideałem i rzeczywistością. O Strindberga miał on inne podłoże, inne ma i Vaitkus. "Sen" staje się tu pretekstem do gorzkiej autoironii: ideał, o który walczył artysta (plus naród) "sięgnął bruku". Przed widzem przewija się cała galeria postaci, obrazów z wcześniejszych spektakli Vaitkusa. Postaci, obrazów, znaków i znaczeń niosących sensy i treści — działają na wspak przez samego ich twórcę odczytane. ("Golgota", "Dom stróżny", "Lekcje literatury", "Drozd — ptak zielony", Agnus Dei" i in.), fragmenty

wystawianych przez Vaitkusa ogo ("Nabuchodonozor" i in.), filmów ("Don Dziowani", Wreszcie — kiewiczowskie "Dziady").

Właśnie "Dziady" w tym "Śnie" stanowią obraz szczególnie wstrząsający uwolnieni dziś (1995 z kajdan żelazki (realizacja w 1991 r.) stają się zbiorowiskiem zmyślności) wód pod Krzyżem, horąd biczowniców smagających wyznawców dotąd przez siebie prawdy. Chory władz, skarlała rzeczywistość (arty były zawsze ulubionym motywem Vaitkusa). Zwycierczy śmiech szana (rozegrany w dwóch planach — na scenie i w wyolbrzymionym kadrze filmowym).

Wypatrzył tu można (użył, wyczuł) motyw i seny zamierzonych a nie realizowanych dołd przez Vaitkusa spektakli (Bulharians "Mistrz i Malgorzata" na przykład). Są to wszystkie linie pozostaje idealne, zbudowane na zasadzie idealnych kontrastów: obok zła — dobro, obok gwałtu, brutalności — świętość; — na nagłym odwróceniu tych znaczeń, pojedg (zgodnie ze stylizacją snu). Związane są one jednak z ręczną nicią w zharmonizowanej całości. Dramat Córki Indry (niezwykle słaby metafizyczny (niezwykle nie udany duet aktorów — Poeta — Ramigijus Bilinas i Córka Indry — Nerijus Bulotaitis). Niebawia córka zesza na ziemię, ale jest nie przystosowana do ziemskiego życia. Okrutne rozczarowanie zmaza Córke Indry do powrotu w niebiańskie sfery. To scena szczególnie plastyczny wyraz, rozgrywa się na pograniczu snu i rzeczywistości.

W spektaklu gra blisko 60 osób, prawie wszyscy uczniowie Jonasa Vaitkusa z różnych promok. Scenografia — Jonas Arakauskas. Opracowanie muzyczne — Antonas Kučinskas, tłumaczenie ze szwedzkiego — Leonas Petraitis.

Ahvidra ROLSKA NA ZDJĘCIU: scena ze spektaklu. Fot. Gintaras Zinkevicius

O DRAMATURGII I TEATRZE WSPÓŁCZESNYM

Jutro — o Różewiczu

Uniwersytet Polski i Polski Teatr w Wilnie inicjują wspólne przedsięwzięcie — seminarium naukowe z zakresu teatru i współczesnej polskiej dramaturgii. Organizatorem i kierownikiem seminarium jest dr Emil Węgrzyn, aktualnie pracujący na Uniwersytecie Polskim w Wilnie.

Pierwsze spotkanie — już jutro (15 lutego, środa) o godz. 18, w lokalu Zarządu Miejskiego ZPL (ul. Pyłimo 45/2). Poprowadzi je dr. Emil Węgrzyn. Temat: "Awangardizm i charakter dramaturgii Teatru Różewicza".

Zajęcia będą się odbywały także w środę, do 20 czerwca br. Udział w seminarium weźmą naukowcy z polskimi i wileńskimi uczelniami oraz wybitni artyści i reżyserzy scen polskich.

Zapraszamy się naukowców, artystów, studentów, młodzież szkolną i wszystkich miłośników Mięsożernych.

TELEWIZJA

WTOREK, 14 LUTEGO

7.45 - Dzień dobry, 8.25 - Anonś T.V. 8.30 - Witaj, Franjo. 16.50 - Program, 16.55 - Zgadujemy językową. 18.00 - Dziennik, 18.05 - Spokojnie dzieci. 18.50 - Wiadomości (ros.), 19.05 - ROZMÓWY WILEŃSKIE, 19.35 - Nie ma tego, co, w by dobrane nie wyzka. 19.45 - Państwo i okwiał. Miejsce odbywania kary u ulicy Śniadek. 20.30 - Panorama. 21.05 - Komedia "Niścielipi-paluszki" (Anglia). 22.25 - Spokojnie z poetą G. Grajuksauskiem. 23.05 - Dziennik wieczorny. 23.20 - W dniu św. Walentego. Wiecej głątary klasycznej.

BIAŁYCKA TV, TV POLONIA

7.30 - Horoskop. 7.35 - Serial "Tak świat się kręci". 8.30 - Serial "Graniczna noc". 9.00 - Godzina CNN. 9.55 - 10.20 - Magazyn "Contact". 16.00 - Postawy: twarze z Rianziana (P). 16.30 - Historia i współczesność: "Mąd Balykiem" (P). 17.00 - Sportowa apteka (P). 17.30 - Lalamido, czyli wykonywania szarpidurów (P). 18.00 - Teleexpress (P). 18.15 - Ze świata (CNN). 18.30 - Wypozyczka na teno przyrody. 19.00 - Baltyckie godziny. 19.05 - Godzina CNN. 20.00 - Aleja. 20.20 - Dziennik narodowy. 20.30 - Serial "Orkna noc". 21.00 - Baltyckie nowiny. 21.05 - Serial "Tak świat się kręci". 22.00 - Panorama (P). 22.30 - Serial "Komediantka" (P). 23.30 - "Salon pezi użytkowy". 23.50 - ART-NOU (P). 9.45 - Przegląd kronik filmowych (P). 1.20 - 1.45 - Taceł egzotycki - grupa wokalna Izabeli - koncert noworoczny (P).

TELE-3

7.30 - Wiadomości. 8.00 - Film anim. 8.30 - Serial "Santa Barbara". 9.30 - Serial "Ustin Ross". 10.00 - Muzyka. 10.30 - Film fab. "Kaskaderka". 12.05 - Lekcja (ang. 12.10 - Film fab. "Ruslan i Ljudmila" (1)). 13.25 - Muzyka. 14.30 - Tekst. TV. 14.55 - Lekcja (ang. 15.00 - Magazyn podróży. 16.00 - Sport na świecie. 16.30 - Muzyka. 17.00 - Film fab. "Ruslan i Ljudmila" (2). 18.30 - Film anim. "Mała Lulu" (1). 16.55 - Lekcja (ang. 19.00 - Wiecej. 19.20 - Muzyka. 19.30 - Serial "Santa Barbara". 20.30 - Film anim. 20.55 - Lekcja (ang. 21.00 - Dziennik. 21.15 - Muzyka. 21.30 - Film fab. "Ostatnia silniczka". 23.05 - Wiadomości. 23.15 - Muzyka.

KOWIŃSKA TV

7.45 - Studio 300. 9.00 - Serial "Kopulczuszek". 9.50 - Studio 300-cd. 16.00 - Program. 18.05 - Muzyka plus 10. 18.50 - Serial "Kopulczuszek". 19.40 - Anonse, muzyka. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Film anim. dla dzieci. 21.00 - Pion. 21.30 - Film fab. "Nikczimnik". 23.05 - Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 - 80x60x90. 8.15 - Serial "Dzurna apteka" 8.45 - Nowy Jorki Nowy Jorki 9.15 - Film fab. "Dzieci z ulicy Degras". 9.45 - Film fab. "Świąteczny (1)". 10.10 - Apleka. 10.20 - Moja gwiazda. 10.50 - Kosz dotara. 10.55 - Film fab. "Latający oddział Scotland Yard" (1). 11.55 - Leonid Gajdar. 12.10 - Tablica ogłoszeń. 18.00 - Film fab. "Świąteczny (2)". 18.30 - Muzyka. 18.40 - Tablica ogłoszeń. 18.45 - Dżw w miasteczku. 19.00 - Serial "Dzurna apteka". 19.35 - Film fab. "Latający oddział Scotland Yard" (2). 20.40 - Film fab. "Dauria" (1). 22.15 - Film fab. "Po tamtej stronie rzeczywistości". 22.45 - Sprawy opieki społecznej. 23.00 - Dżw w miasteczku.

OSTANKINO

5.30 - Poranek. 7.52 -

Wiadomości. 8.00 - Serial anim. "Niezwykłe starci". 8.25 - Serial "Dzika róża". 8.52 - Wiadomości. 9.00 - Pamietajcie, przyjacielu... 9.30 - Poemat muzyczny A. Prądzina "Morze". 9.52 - Wiadomości. 14.00 - Obrót pieniężny. 14.20 - Działalność i prawo. 14.30 - Kronika biznesu. 14.40 - Kultura i biznes. 14.52 - Wiadomości. 15.00 - Koncert. 15.30 - Cudowny świat, czyli Kino. 15.52 - Wiadomości. 16.00 - Dżm. 16.20 - Serial "Helena i chłopy". 16.52 - Świat dzisiaj. 17.00 - Spokojnie. 17.30 - Zagadka. 17.40 - Dokumenty i losy. 17.45 - O pogodzie. 17.52 - Wiadomości. 18.00 - Godzina szczytu. 18.30 - Serial "Dzika róża". 18.55 - My. Program autorki W. Poznara. 19.40 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - 2 pierwszych rak. 20.50 - Film fab. "Odzienie". 22.25 - Prorocy. 22.57 - Wiadomości. 23.05 - Magyczne show. 23.35 - Film anim. dla dorosłych. 23.52 - Ekspres prasowy.

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.10 - Mama ja. 10.25 - Domowe przedszkole. 10.50 - Porozmawiamy o dzieciach. 10.55 - Język angielski dla dzieci. 11.00 - "Catwalk" - serial prod. USA. 11.45 - Muzyczna Jedyka. 12.00 - Głębka pracy. 12.05 - Zaproszenie do stołu. 12.30 - Videofashion. 12.50 - "Sto lat" - magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.15 - 15.50 - Telewizja edukacyjna. 16.00 - Muzyczna Jedyka. 16.30 - Sani o sobie - magazyn nastolatków. 17.00 - "Pieniężne pokucinki" - serial prod. franc. 17.25 - Dla dzieci: "Tik-Tak". 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Aria ze śmiechem. 18.40 - Automania - magazyn. 19.05 - "Simpsonowie" - serial prod. USA. 19.30 - Sensacje XX wieku: Wyrok wykonano (2). 20.00 - Wieczorynki. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Rzeczy wielkie" - film fab. prod. USA. 22.45 - Puls dnia. 23.00 - "Ślady" - film dok. 23.20 - Sejmograd - magazyn parlamentarny. 23.30 - Ludzie, władza, pieniądze - program publicystyczny. 24.00 - Wiadomości. 0.20 - "Dopki starcy sił." - film dok. 0.50 - "A tam Polska walczyła" - film dok. 1.20 - Szuka nie szuka. 1.40 - Tani program o poezji. 1.50 - "Legenda Taty". 2.15 - "Głębki humoru i satyry" - program rozrywkowy.

ŚRODA, 15 LUTEGO

7.45 - Dzień dobry. 8.30 - Magazyn "Wielki Brytanii". 17.00 - Program. 17.05 - Płastyk Antanas Kmielauskas. 17.45 - Film dok. "Arka Noego". 18.00 - Uroczystości i koncert z okazji Dnia Odrodzenia Parku Litewskiego - 16 Lutego. Podczas przerwy - Wiadomości. 19.35 - 9 rzmiosł. 20.30 - Panorama. 21.05 - Komedia USA "Nasza gościnność". 22.30 - Wiecej z muzyką. 23.05 - Dziennik wieczorny. 23.20 - Szalona loteria.

BIAŁYCKA TV, TV POLONIA

7.30 - Horoskop. 7.35 - Serial "Tak świat się kręci". 8.30 - Serial "Graniczna noc". 9.00 - Godzina CNN. 9.55 - 10.25 - Czame - białe. 16.00 - Dokument troche inny (P). 16.30 - Historia. Z cyklu "Arme walejskie - Wojko Polskie 1994 (P). 17.00 - Apełty na zdrowie (P). 17.30 - Luz - program dla młodzieży. 18.00 - Teleexpress (P). 18.15 - Ze świata (CNN). 18.30 - Kroki. O chrześcijańskim Bogu. 19.00 - Baltyckie nowiny. 19.05 - Godzina CNN. 20.00 - Film dok. "Litwa. Po pięciu latach...". (Premiera). 20.30 - Serial "Graniczna noc". 21.00 - Baltyckie nowiny. 21.05 - Serial "Tak świat się kręci". 22.00 - Panorama (P). 22.30 - Adaptacja literatury: "Nad Niemnem" (3). P. 23.30 - A Capella. Relicje zespołu Spiritual Singers Band (1).

- Mój mąż nie pije wódki.
- To znaczy ma silną wolę.
- Nie. To ja mam mocną rękę.
- Alu, twój mąż chrapie w noce?
- Nie.
- Jesteś szczęśliwa, możesz spokojnie spać.
- Jakże tam szczęście, przez całą noc trzymam męża za nos.
- Co dajesz mężowi, jeżeli mu twój obiad nie smakuje?
- Palto i kapelusz.

P. 23.50 - Przegląd filmów o sztuce (P). 0.40 - Film dok. "Ostatni legionier" (P). 1.25 - Spokojnie białostka (P). 1.35 - Przegląd kronik filmowej. 1.50 - Głiny - magazyn polityczny (P).

TELE-3

7.30 - Wiadomości. 8.00 - Film anim. 8.30 - Serial "Santa Barbara". 9.30 - Serial "Węstatek III" (1). 10.30 - Film fab. "Ostatnia silniczka". 12.05 - Lekcja (ang. 12.10 - Film fab. "Ruslan i Ljudmila" (2)). 13.15 - Muzyka. 14.30 - Tekst. TV. 14.55 - Lekcja (ang. 15.00 - Magazyn podróży. 16.00 - Deutche Welle. 16.30 - Interesujący ludzie. 17.00 - Film fab. "Spartaki i dziecinie gladiatorów". 18.30 - Film anim. "Mała Lulu" (2). 18.55 - Lekcja (ang. 19.00 - Wiecej. 19.20 - Muzyka. 19.30 - Serial "Santa Barbara". 20.30 - Film anim. 20.55 - Lekcja (ang. 21.00 - Wiadomości. 21.15 - Muzyka. 21.30 - Film fab. "Wypredaż". 23.00 - Wiadomości. 23.30 - Muzyka.

KOWIŃSKA TV

7.45 - Studio 300. 9.00 - Serial "Kopulczuszek". 9.50 - Studio 300 - cd. 16.00 - Program. 18.05 - Muzyka plus 10. 18.50 - Serial "Kopulczuszek". 19.40 - Anonse, muzyka. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Film anim. dla dzieci. 21.00 - ABC zdrowia. 21.30 - Wesoła wiza. Film fab. "Wstaj też, Jedyko". 22.50 - Filmy anim. dla dorosłych. 23.30 - Wiadomości.

WILEŃSKA TV

18.00 - Film fab. "Świąteczny (3)". 18.30 - Tablica ogłoszeń. 18.35 - Dżw w miasteczku. 19.50 - Serial "Dzurna apteka". 19.25 - Film fab. "Latający oddział Scotland Yard" (3). 20.15 - Film fab. "Dauria" (2). 22.00 - MTV. 22.15 - Serial "Po tamtej stronie rzeczywistości". 22.45 - Co słychać, profesoro? Rozmowa z prof. K. Gławeckasem. 23.10 - Dżw w miasteczku.

OSTANKINO

5.30 - Poranek. 7.52 - Wiadomości. 8.00 - Serial anim. "Niezwykłe starci". 8.25 - Serial "Dzika róża". 8.52 - Wiadomości. 9.00 - Klub podróżników. 9.52 - Wiadomości. 14.00 - Nauka i rynek. 14.20 - Planietaż i szczyt. 14.30 - Kronika biznesu. 14.40 - Agencja. Szansa. 14.52 - Wiadomości. 15.00 - Popatrz, posłuchaj... 15.20 - Powrót do przeszłości. 15.52 - Wiadomości. 16.00 - "Tł tonik. 16.20 - Serial "Helena i chłopy". 16.52 - Świat dzisiaj. 17.00 - Mir. 17.40 - O pogodzie. 17.45 - Kto kim jest. XX w. N. Basow. 17.52 - Wiadomości. 18.00 - Godzina szczytu. 18.30 - Serial "Dzika róża". 18.55 - O. Tabakow. 19.40 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.40 - Monolog. 20.50 - Film fab. "Szalona kobitka". 22.25 - Kyszalona wia. 22.30 - Kyszalona wia. 22.52 - Wiadomości. 23.00 - Kyszalona wia. 23.30 - Auto-show. 23.52 - Ekspres prasowy.

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.00 - Mama ja. 10.25 - Domowe przedszkole. 10.50 - Porozmawiamy o dzieciach. 10.55 - Język angielski dla dzieci. 11.00 - "Zespół adwokacki" - serial TVP. 11.50 - "Zespół adwokacki" - serial TVP. 12.00 - Niemiłomka do przedszkolaka. 12.20 - "Bardzo mała encyklopedia stroju". 12.30 - Nasze państwo - magazyn. 12.55 - Wiadomości. 13.10 - Kyszalona wia. 13.15 - 15.50 - Telewizja edukacyjna. 16.00 - Program muzyczny. 16.30 - Raj - magazyn młodzieżowy. 16.55 - Muzyczna Jedyka. 17.00 - "Moda na sukces" - serial prod. USA. 17.25 - Dla dzieci. 18.00 - Teleexpress. 18.20 - Millard w rozumie - teleturniej. 19.05 - "Zespół adwokacki" - serial TVP. 20.00 - Wiecej z muzyką. 20.50 - Wiadomości. 21.00 - "Con amore" - film fab. prod. polski. 22.50 - Puls dnia. 23.05 - Program red. katolickiej. 23.15 - Zwzose po 21. 24.00 - Wiadomości. 0.20 - "Odmiołca S" - serial prod. włoskiej. 2.00 - "Claude Chabrol - entomolog" - film dok. prod. franc.

UWAGA!

Czytelnicy, których interesują perypetye serialu "Dzika róża" - mogą go oglądać w programie Wileńskiej TV o 7.30 i 23.15.

Szanowni Państwo! Zamieszczajcie reklamę na łamach "KURERA WILEŃSKIEGO!"

SKLEP kupuje i przyjmuje do sprzedaży komisyjnie... Niezawodna Informacja przez całą dobę. W Wilnie tel. 65-25-24, w Kownie 27-22-92-26, w Kłajpedzie (261) 78-27-24.

SKUPIJEMY w dowolnych ilościach... W Wilnie tel. 65-25-24, w Kownie 27-22-92-26, w Kłajpedzie (261) 78-27-24.

FIRMA ORGANIZUJE wycieczki komercyjne... W Wilnie, tel. 65-30-95, 65-34-11.

EKRANY SKALVIJA - "Młobę - to broń" (USA) - o 11.45, 13.45, 15.45, 20.10. "France" (Anglia) - o 17.45. II sala - "Sądz polczani" (Francia) - o 11.30, 14.45, "Wielki inkwizytor" (USA) - o 13, 16.15, 18, 19.50.

LIETUVA - "Nie nie mów, kochany" (USA) - o 12.14, 16, 18, 20. VILNIUS - o retrospekcja filmów litewskich: 17.11 - "Czas pełni księżyc", "Viva, dynamka" - o 20.10. 14.15.11 - "WIK" - o 11, 13.15, 15.30, 17.50, 16.17.11 - o 11, 13.15, 15.30, 17.50. 16.11 - "Iwan Groźny" (Rosja) - o 20.10.

HELLOS - I sala - "Bez regu" (USA) - o 10.50, 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala - "Młodszy syn" (USA) - o 11, 13, 15, 17, 19. "Gwiedz na brama" (USA) - o 21.

PERGALÉ - "Specjalista" (USA) - o 11.30, 14, 16, 30, 19. VINGIS - 14-19.11 - "Dziedzictwo" (Czechy) - o 15. "Most Kasandry" (USA, Anglia, Włochy) - o 17. "Połądany cel" (Anglia) - o 19.15. Dla dzieci: 16-19.11 - "Siedzielnia na złotym ganku" (Rosja) - o 12, 13, 30.

AUSRA - "Wszystkiemu winny jest Rie" (USA) - o 10.30, 12.20, 15.50, 17.40, 19.30. "Płkna nieznajoma" (Polska, Rosja) - o 14.10. DRAUGYSTĖ - 14-16.11 - "Policjny pies K-9" (USA) - 15, 16.50. "Wtasne dziecko" (Indie) - o 18.40.

SKUPUJEMY w dowolnych ilościach... W Wilnie, tel. 44-71-84 do godz. 18, 47-64-24 do godz. 18.

WYKONUJEMY granitowe pomniki... W Wilnie, Algirdo 48, tel. 65-65, Zieletos 8, tel. 63-05-54.

SPRZEDAM dwupokojowe mieszkanie... W Wilnie, tel. 62-91-66.

KALENDARZ * Wtorek (14.II) jest 45 dni. 1995 r. Do końca roku 320 dni. * Znak Zodiaku - Wodnik. * Imieniny: Liliany, Nicimja, W. latego, Zenona. * Wschód Słońca - 7.46, zachód - 17.22. Długość dnia 9 godz. 36 min.

DOGOD Litewska Służba Hydrologiczna... W ciągu następných dwóch dni nieduże opady, temperatura w nocy 5 stopni mrozu, w dzień 4-8 stopni ciepła.

Dziurni wydania: Barbara ZNAJDOZKOWSKA, Zbigniew MARKOWICZ, Teresa ŻARK, Teres STRUMILO, Bronisława MICHAŁOWSKA, Loretta BORKOWSKA

KURIER Wileński Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218 Cena 50 ct SL 322 Druknie Państwowe Przedsiębiorstwo "Spauda" W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też po adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

TELEFONY: redaktor - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny - 42-79-49, sekretariat - 42-79-50. DZIAŁY: polityczny - 42-78-63, ekonomiczny - 42-78-54, problemowy społecznych - 42-78-72, aktualności krajowych - 42-79-84, 42-80-83, zagraniczny - 42-79-55, zycia wsi - 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacja - 42-75-76, szkolnictwo i młodzieży - 42-79-73, 42-69-86, stołeczny - 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" - 42-79-56, kultura - 42-72-84, literatury i sztuki - 42-79-88, listów i Interwencji - 42-69-65, reklamy i ogłoszeń - 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński - 42-78-90, 45-03-95, sołeczni - 52-780, święciański - 47-59-49, trocki i szyrwincki - 47-04-95, fotokorespondenci - 42-80-90, tłumacze - 42-80-60, 42-72-71, tyłsiłski - 42-72-92, maszyniści - 42-77-72.

- * G. Gedimino 46-1; * W odziałach łączności; * Mickinai; * Rudaminai; * nr 41, Gerovis 29; * Nemenčinė; * Salnikinai; * G. Gedimino 2; * nr 48, Kojalavicius 131; * Nemežis; * Sudėvė; * Poczta Centralna. * Butydytkės; * Paberžė; * Kalviñiai; * W Kownie; * ul. Biržų 8.